

N. Podgorny złoży wizytę w Austrii

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, złoży w dn. od 10 do 17 października br. wizytę państwową w Austrii. Jak zakomunikowała we wtorek kancelaria prezydenta w Wiedniu, N. Podgorny przybędzie na zaproszenie prezydenta Austrii Franza Jonasa rewidując Austrię, której b. prezydent dr Schaerf odwiedził Związek Radziecki w roku 1959. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 10 VIII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 188 (6995)

Szczyt żniwny poza nami

Deszcze przeszkadzają w zwózce zbóż

Miniona niedziela, która w Wielkopolsce upłynęła pod znakiem chmurnej ale bezdeszczowej pogody, była bardzo pracowita dla rolników. Korzystając z okazji zwożono do stodoł i stogów resztki żyta oraz innych zbóż. Są powiaty, zwłaszcza wschodnie i południowe, w których sprzątnięto już w zasadzie wszystkie zboża klasowe łącznie z owsem. W innych zaś, gorączkowy szczyt prac żniwnych rolnicy mają również poza sobą. Pozostały niewielkie ilości do zwiezienia.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja w zachodnich i północnych powiatach. Można tam jeszcze widzieć znaczne pola, na których żyto stoi w mendlach a pszenica, jeżmień i owies na pniu, nie skoszone. Poniedziałkowy i wtorkowy deszcz przeszkadza w zwózce i uniemożliwia koszenie. To są przeszkody aury trudne na razie do przełamania. Wprawdzie rolnicy nie

przeznają podczas deszczu, dokonują podorywek i siewu poplonów, wykorzystując każdą gożynę. Musieli jednak zarzuć normalny harmonogram prac, zwłaszcza w dużych gospodarstwach.

Do poniedziałku zasiano poplon na powierzchni 120 000 ha, przekraczając plan o 20 procent.

Według danych Prezydium WRN, średnio w całym województwie skoszone już żyto na powierzchni 505 000 ha czyli 99 procent, a zwieziono 90 procent. Pszenicy skoszone 93 000 ha, pozostało jeszcze tylko około 1000 hektarów. Zwieziono natomiast 85 procent. Podobny stan mamy z jeżmieniem i owsem, z tym że obu tych zbóż zwieziono dopiero niewiele sponad połowy powierzchni obsianej. (kj)

„Lunar Orbiter 1“ nie wystartował

Wystartowanie amerykańskiego sztucznego satelity księżyc „Lunar Orbiter 1“ z bazy na Przylądku im. Kennedy'ego, które miało nastąpić we wtorek około godz. 19 czasu GMT, zostało odroczone z powodu wykrycia defektu w systemie zasilania w paliwo rakietowy nośnej „Atlas - Agena“.

Następna próba wystartowania satelity „Lunar - Orbiter 1“ ma nastąpić w środę około godz. 19 czasu GMT. (PAP)

Rozstrzygnięcie wojny w Wietnamie za 5 czy 8 lat?

Gwałtowne dementi Johnsona

We wtorek po południu odbyła się w Białym Domu pośpiesznie zwołana konferencja prasowa. Prezydent Johnson odpowiadał na pytania dotyczące sytuacji w Wietnamie i niektórych spraw wewnętrznych.

Oświadczył on powściągliwie, iż „nie widzi w Wietnamie zmiany na gorsze“ oraz starał się zbagatelizować ostatnie doniesienia o dużych stratach amerykańskich. Jak wiadomo, ostatniej niedzieli podczas pirackich nalotów na DRV, Amerykanie stracili siedem samolotów. Prezydent USA uważa, że dotychczasowe

straty „nie przekroczyły tych, jakie przewidywano“ i że zresztą wysokość strat „zależy od szczęścia“.

W gwałtownym tonie Johnson zdementował informacje prasowe, których źródłem miały być pewne koła Pentagonu, a które utrzymywały, że poufny raport zalecał administracji zwiększenie sił zbrojnych w Wietnamie do 750 tysięcy ludzi, ażeby „skrócić przewidywane trwanie wojny do pięciu lat“, inaczej bowiem mogłaby potrwać — zdaniem autorów domniemanego raportu — osiem lat.

W części swych wywodów Johnson powtórzył teoretyczne zapewnienia, że Stany Zjednoczone mają być gotowe do podjęcia „w każdym czasie i w dowolnym miejscu“ rokowań dla pokojowego uregulowania sytuacji wietnamskiej. (PAP)

Nowy rząd Iraku

We wtorek po południu rozgłosna bagdadzka podała do wiadomości skład nowego rządu irackiego. Na czele 18-osobowego gabinetu stoi 49-letni generał w stanie spoczynku N. Talib. (PAP)

Zapewnić należyte zaopatrzenie rynku Dostosować ceny do podaży

Aktualne zadania handlu warzywno-owocowego

Zielony rynek przygotowuje się obecnie do odbioru pokaznych partii towarów. Napływają coraz większe ilości jabłek, za kilka dni (między 15, a 20 bm.) dojrzeją gruszki, a następnie śliwki. Są już w sprzedaży większe partie pomidorów gruntowych. Wyjątkowo duże są w tym roku doświadczenia ogórków. Urodzaj pomidorów nie jest jeszcze dokładnie oszacowany, ostatnie pogody wyrządziły bowiem znaczne szkody plantacjom i zbiór będzie niższy niż przewidywano pierwotnie. Natomiast jabłek, gruszek, śliwek i ogórków będzie w obecnym sezonie prawie tyle, co w bardzo urodzajnym roku 1964.

Aktualne sprawy rynku owocowo-warzywnego były 9 bm. tematem krajowej narady w Ministerstwie Handlu We-

wnętrznego. Uczestnikom konferencji — przedstawicielom wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się skupem i sprzedażą — przedstawił program działania wiceministera tego resortu Emil Kołodziej.

Dużej elastyczności wymaga ustalenie cen. Trzeba je dostosowywać do podaży i obniżać w okresie największych dostaw owoców i warzyw. Położony przy tym kładzie nacisk na dobre zaopatrzenie rynku w owoce różnych gatunków.

Sklepy mają obowiązek sprzedaży jabłek zarówno I i II gatunku jak i najtańszych. Chodzi bowiem o umożliwienie w pełni sezonu zakupu jabłek odpowiednich na przetwory. Nie znaczy to jednak, że skup i handel ma o bowiązek przyjmowania od producentów wszystkich jabłek. Spady, owoce niedorożnięte itp. nie będą w tym roku odbierane od dostawców.

Mówiąc o rozszerzaniu sieci punktów sprzedaży wicemin. E. Kołodziej zwrócił uwagę na konieczność uruchomienia jak największej liczby ulicznych zieloniaków. ZSS „Społem“ otwiera ok. 1000 takich owocowo-warzywnych bazarów, a zgodnie z dyspozycjami MHW w każdym większym mieście powinno być kilka tego typu punktów. Aby zainteresować personel sklepów zwiększeniem sprzedaży jabłek ekspedientom otrzymać będą dopłatę w wysokości 20 groszy od kilograma zakupionych przez klientów tych owoców. To samo dotyczy gastronomii, którą zobowiązano do przygotowywania większego wyboru zup, drugich dań i deserów z jabłek.

PAP

port-sport

Z MISTRZOSTW ŚWIATA W PORTILLO

Na narciarskich mistrzostwach świata w konkurencjach alpejskich, złoty medal w biegu zjazdowym kobiet zdobyła 18-letnia Austriaczka Erika Schinegger przed Francuzkami: Marielle Goitschel oraz Annie Famose.

W kombinacji alpejskiej na pierwszym miejscu jest Francuzka Marielle Goitschel.

Wczoraj odbył się pierwszy przejazd slalomu - giganta mężczyzn. Najlepszy czas uzyskał Jean Claude Killy (Francja) — 1.37,22.

CLARKE PRZEGRYWA Z KEINO

Podczas rozgrywanych w Kingston (Jamajka) igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej doszło do wielkiego pojedynku Rona Clarke'a z Knipchoge Keino. Słynni długodystansowcy zmierzali się na dystansie 3 mil. Wygrał Keino w świetnym czasie 12.57,4 przed Clarkiem — 12.59,2. (ad)

Po wczorajszych deszczach

Rzeki Opolszczyzny znów groźne „Wysoka woda“ w Wielkopolsce

We wtorek Opolszczyzna znalazła się znów w strefie intensywnych opadów atmosferycznych. Ulewa trwała przez kilkanaście godzin. W niektórych miejscowościach opady dochodziły do 50 mm. Według przewidywań PIHM ta niepomyślna sytuacja meteorologiczna może utrzymać się w tej części kraju przez dłuższy czas.

Rzeki — szczególnie w powiatach podgórskich — znów zaczynają powoli przybierać. Na razie nie stwarzają większego zagrożenia, ale Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Opolu ogłosił dla powiatów: Nysa, Prudnik, Głubczyce i Raciborz alarm przeciwpowodziowy. W pozostałych powiatach Opolszczyzny obowiązują pogotowie przeciwpowodziowe.

Tymczasem kulminacyjna fala powodziowa na Odrze do tarła już do granic woj. szczecińskiego. We wtorek rano po ziom wód Odrę w Gozdawicach był o 52 cm wyższy od alarmowego, a w Bielinku o 35 cm. Odrzańskie wody rozlały się w tym rejonie po okolicznych łąkach, nie notowano jednak większych szkód.

✱

Według informacji udzielonych nam przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, kulminacyjna fala na Warcie miała obecnie miejscowość Łąd przy stanie 14 cm poniżej alarmowego. W dolinie rzeki Warty na terenie naszego województwa zostało zalanych 8 640 ha w tym 465 ha upraw rolnych. W południowych rejonach Wielkopolski woda zaczyna nieco już opadać. W powiecie Koło powierzchnia zalanych terenów zmniejszyła się do 1 500 ha, w powiecie Konin do 1 200 ha. W powiecie Słupca zwiększyła się jednak do

2 440 ha, zatapiając dalsze pola łąk i pastwisk. Groźna sytuacja istnieje również w powiecie Września, gdzie mimo że stan Warty wynosi 336 cm tj. 84 cm poniżej alarmowego, zalanych zostało już około 3000 ha łąk i pastwisk.

W rejonie Działoszyna i Sieradza pojawiła się druga fala powodziowa przekraczając stan alarmowy o 40 cm i przewyższając tym samym punkt szczytowy pierwszej fali powodziowej z końca lipca o 10 cm. Kulminacji drugiej fali powodziowej należy się w rejonie Działoszyna spodziewać około 12 sierpnia br. Stan wód na rzece Warcie w dniu 8 bm. przedstawiał się następująco: Działoszyn — 560 cm. (40 cm powyżej stanu alarmowego), Sieradz — 413 cm. (3 cm powyżej), Koło — 328 cm (22 cm poniżej), Konin — 408 cm (22 cm poniżej), Pyzdry — 366 cm (14 cm poniżej), Śrem — 332 cm. (18 cm poniżej) Poznań — 287 cm (23 cm poniżej). (st)

PZWS obiecuje:

Nowe podręczniki będą gotowe na czas

Druk nowych podręczników dla szkół podstawowych i licealnych dobiega końca. Przeważająca część nakładu tych książek dotarła już do szkół lub znajduje się w drodze do księgarń.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na nadchodzący rok nauki ok. 21 mln egzemplarzy podręczników szkolnych. Z tej liczby ok. 5,7 mln egzemplarzy (11 tytułów) stanowią nowe podręczniki dla klasy VIII; 2,3 mln — nowe podręczniki dla klasy III i IV szkoły podstawowej; reszta — to tzw. dodruki, które przeznaczone zostaną na uzupełnienie ilości egzemplarzy książek zużytych przez uczniów.

Wszystkie nowe podręczniki dla klasy VII są już gotowe. Zostały one bardzo starannie opracowane pod względem edytorskim: z 11 pozycji 7 otrzymało trwałe oprawy, książki zawierają też wiele kolorowych ilustracji i wkładek. Uczniowie VIII klas otrzymają m. in. pierwszy podręcznik wychowania obywatelskiego jak również podręcznik wychowania estetycznego zatytułowany „W krainie muzyki“. (PAP)

8 dni przeleżał w rowie bez przytomności

Opinia francuska została wstrząśnięta niewiarygodną wprost historią 17 letniego chłopca, który ranny w wypadku samochodowym przeleżał osiem dni i dziewięć nocy bez przytomności w rowie przy jednej z wielkich autostrad w Bretonii.

Chłopca znaleziono w sobotę szóstego sierpnia rano, podczas gdy wypadek wydarzył się 28 lipca. (PAP)

Nowe „Wartburgi“

Nowe, od dawna oczekiwane modele „Wartburgów“ pojawiły się już w Warszawie. Wprawdzie jeszcze nie w sprzedaży, lecz na pokazie zorganizowanym przez fabrykę w Eisenach i ambasade NRD w Warszawie dla przedstawicieli naszych central handlowych, specjalistów i dziennikarzy. Jednak przypuszczalnie jeszcze w tym roku — w zależności od odpowiednich kontaktów handlowych — rozpocznie się ich normalny import do Polski.

Na zdjęciu: „Wartburg 1000“.

Fot. — CAF-CTK



Komunikat Urzędu Statystycznego dla Poznania i województwa

o wykonaniu planu oraz sytuacji gospodarczej w I półroczu 1966 r. (skrót)

PRZEMYSŁ. Wartość produkcji globalnej (w cenach porównywalnych) przemysłu uspołecznionego Wielkopolski wyniosła 25,2 mld zł, z czego na Poznań przypada 9,8 mld zł. Wzrost wartości produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego Poznania wynosi 7,6 proc., natomiast województwa 6,9 proc. (łącznie 7,2 proc.).

Plan operatywny wartości produkcji globalnej w przemyśle uspołecznionym ogółem za I półrocze 1966 r. wykonany został w 101,2 proc., z czego w Poznaniu w 100,8 proc. i województwie 101,5 proc.

W Poznaniu najwyższe wskaźniki wykonania operatywnego planu wartości produkcji globalnej uzyskały w I półroczu przedsiębiorstwa resortów: górnictwa i energetyki 112,1 proc., budownictwa i materiałów bud. — 103,9 proc. oraz przemysłu spożywczego i skupu — 103,4 proc. Nie wykonały planu przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — 98,7 proc. i Min. Przemysłu Ciężkiego — 97,3 proc.

W województwie plan wartości produkcji globalnej przekroczony został przez większość przedsiębiorstw, z wyjątkiem podległych: Min. Górnictwa i Energetyki — 98,7 proc., Min. Leśnictwa i Przem. Drzewnego — 98,9 proc. i Min. Przem. Ciężkiego — 99,7 proc.

Wszystkie jednostki gospodarcze objęte planem terenowym swe plany produkcyjne

I półrocza wykonały z nadwyżką z wyjątkiem Poznańskiego i Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych (98,6 i 99,8 proc.) oraz Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców — 88,6 proc. planu.

Produkcja globalna na 1 zatrudnionego osiągnęła wartość około 109 tys. zł, tj. w porównaniu z I półroczem 1965 r. wzrosła o 2,5 proc. Plan dostaw eksportowych półrocza został wykonany w 106,3 proc. Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów i nakładców) w przemyśle uspołecznionym ogółem za I półrocze 1966 r. wyniosło 232 tys. osób, co oznacza wzrost o 4,6 proc. Plan zatrudnienia ogółem został wykonany w 100,2 proc. (w m. Poznaniu 99,3 proc. i w województwie 100,7 proc.).

Osobowy fundusz płac (bez uczniów) ogółem w przemyśle uspołecznionym wynosił 2800,3 mln. zł, co oznacza 100,0 proc. wykonania planu za I półrocze 1966 r. Przeciętna miesięczna płaca brutto (bez uczniów i nakładców) w przemyśle uspołecznionym na 1 zatrudnionego wynosiła 2012 zł czyli wzrosła o 2,7 proc.

W stosunku do I półrocza 1965 r. wyprodukowano więcej: płyt pilśniowych o 377,8

proc., węgla brunatnego o 29,1 proc., energii elektrycznej o 28,4 proc., łożysk tocznych o 16,2 proc., soli kamiennej o 13,7 proc., masła o 8,3 proc., opon samochodowych o 7,8 proc., mebli o 4,1 proc., wagonów osobowych o 4,0 proc., porcelitu stołowego o 2,2 proc., tkanin jedwabnych o 2,2 proc. Mniej natomiast: cegły o 8,6 proc., obrabiarek do metali o 3,7 proc., mięsa z uboju przemysłowego o 3,6 proc., nawozów fosforowych o 1,4 proc.

W stosunku do I półrocza 1965 r. notuje się wzrost zakładów przemysłowych w Poznaniu o 2,2 proc. i 1,4 proc. w województwie. Liczba zatrudnionych także wykazuje tendencję wzrostu o 7,1 proc. w Poznaniu i o 4,9 proc. w województwie.

ROLNICTWO. Według wstępnych danych czerwcowego spisu rolnego, przy niezmiennym wzroście ogólnej powierzchni zasiewów zwiększyła się w Wielkopolsce powierzchnia upraw pszenicy (o 1,4 proc.), kukurydzy (o 26,9 proc.) i lucerny (o 8,0 proc.). Zmniejszyła się natomiast powierzchnia upraw ziemniaków i buraków cukrowych.

Wstępne wyniki tegorocznego spisu zwierząt gospodarskich wykazują wzrost pogłowia bydła o 4,5 proc., trzody chlewnej o 3,7 proc., owiec — o 7,0 proc. i koni o 0,3 proc.

Skup żywca wieprzowego w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrósł nieznacznie, obniżył się natomiast skup żywca wołowego (o 2,5 proc.), cielęcego (o 8 proc.) i baraniego (o 8,6 proc.). Skup mleka wyniósł 254,8 mln litrów, tj. wzrósł o 7,6 proc. Skup jaj w I półroczu 1966 r. wyniósł 215,4 mln sztuk i był niższy o 14,6 proc. od skupu I półrocza ubiegłego roku.

Bank Rolny i Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe udzieliły rolnikom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym, kółkom i zrzeszeniom rolniczym oraz pozostałej ludności wiejskiej kredytów krótko, średnio i długoterminowych w wysokości 1130,2 mln zł, co stanowi wzrost o 7,1 proc.

Ogólna wartość traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych sprzedanych w I półroczu 1966 roku wzrosła o 10,1 proc.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO. Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w I-ym półroczu 1966 r. wyniosły 3,8 mld zł, z tego w Poznaniu 0,8 mld zł i w województwie 3,0 mld zł. Oznacza to wykonanie planu w 100,8 proc. i 101,5 proc. ogółem.

Eksplzja „Atlasa”

Międzykontynentalna rakietka „Atlas-F” wystrzelona w niedzielę z bazy kalifornijskiej Vandenberg eksplodowała nad Pacyfikiem tuż po starcie. Przyczyną niepowodzenia eksperymentu nie są na razie znane. (PAP)

Piękno Wysokich Tatr

Malownicze Plenery słowackie stanowią Park Narodowy, zajmujący najbardziej na północ wysunięty obszar Wschodniej Słowacji, gdzie rączy Dunajec dzieli Czechosłowację i Polskę. Na zdjęciu: szczyły Wysokich Tatr. Na pierwszym planie: Dunajec. CAF — CTK

Nagasaki w 21 rocznicę tragedii

Wielka manifestacja pokojowa

Wielotysięczny tłum zebrał się wczoraj rano 9 bm. w „parku pokoju” miasta Nagasaki pod pomnikiem ofiar amerykańskiej bomby atomowej.

Dokładnie o 11.02 czasu miejscowego (o tej właśnie godzinie 21 lat temu nad tym miastem japońskim wzbili się tutaj grzyby atomowe), w całym mieście rozległ się dzwiek gongów i dzwonów różnych świątyń, ryk syren fabrycznych i gwizdów parowozowych. 400 tys. mieszkańców Nagasaki minutą milczenia uczciło pamięć ofiar amerykańskiej bomby „a”. Chór dziewcząt z wyższych uczelni odśpiewał chorągiew „Pokój z Nagasaki”. Pod pomnikiem w parku, gdzie spadła bomba, złożono dziesiątki wieńców. Burmistrz miasta, Tagawa, ogłosił „deklarację pokoju miasta Nagasaki”, w której wezwał ludność całego świata, by nie dopuściła do powtórzenia się tragedii. Następnie odczytano odezwę premiera Japonii Satō i gubernatora Nagasaki. W niebo wzbily się białe gołębie — symbol pokoju.

W ten pamiętny dla całego świata dzień toczą się tutaj obrady konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wo-

Za i przeciw modzie krótkich sukien

Młode dziewczęta w Paryżu wydadają walkę nowej modzie damskiej lansowanej przez niektórych krawców francuskich. Opowiadają się one nadal za krótkimi sukienkami. Ton nadaje temu Brigitte Sachs (Bardot), która postanowiła być wierna sukiennom powyżej kolan.

Władze samorządowe w Liverpoolu na podstawie dokonanych obserwacji i różnych badań, jednoznacznie zaaprobowaly raport stwierdzający, że suknie kobiet powyżej kolan stanowią poważne niebezpieczeństwo dla kierowców samochodowych płci brzydkiej, ponieważ absorbują ich uwagę podczas prowadzenia wozów. PAP

Katastrofa w Turcji

We wschodniej Turcji, między miastami Erzurum i Elazığ autostradą przebiegała linia kolejowa, na której 10 osób poniosło śmierć, a 34 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie hamulców. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Feliks Bilos

Przed pierwszą w Polsce konferencją „Pugwash”

Przygotowania organizacyjne na Wybrzeżu

W Sopocie w dniach 11—16 września br. obradować będzie — po raz pierwszy w Polsce — konferencja „Pugwash”. Jest to ruch uczonych świata na rzecz rozbrojenia, odprężenia międzynarodowego i pokojowego współistnienia.

Konferencja w Sopocie będzie poświęcona 2 głównym

grupom problemów: zmniejszeniu napięcia w Europie oraz rozbrojeniu w skali światowej. Centralnym zagadnieniem związanym ze sprawą bezpieczeństwa w Europie będzie przedyskutowanie środków zapobiegania niebezpieczeństwu rozprzestrzeniania broni atomowej. Wiąże się z tym nierozdzielnie kompleks spraw politycznych, a przede wszystkim problem Niemiec. Od kilku miesięcy trwa przygotowanie do obrad. Intensywnie pracuje międzynarodowa grupa studiów, gromadzących materiały do dyskusji.

Konferencje „Pugwash” są zamknięte — co pozwala na pełną, nieskrępowaną wymianę poglądów.

W czasie wrześniowej XVI konferencji „Pugwash” przybędzie do Polski ok. 80 wybitnych uczonych z całego świata.

Gdańsk przygotowuje się do przyjęcia uczestników konferencji. Komitet organizacyjny konferencji opracował atrakcyjny program pobytu uczestników obrad na Wybrzeżu. (PAP)

Zapowiedź reform w sądownictwie angielskim

Minister spraw wewnętrznych W. Brytanii R. Jenkins, zapowiedział w parlamencie zgłoszenie projektu nowej ustawy o zmianach w angielskim prawie karnym. Zapowiedziana reforma, która zmierza do uwspółcześnienia sądownictwa angielskiego, przewiduje zniesienie zasady jednomyślności werdyktu 12 przysięgłych. (PAP)

Reforma średnich szkół ekonomicznych

Ministerstwo Oświaty wspólnie z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym przygotowuje reformę szkolenia ekonomistów w szkołach średnich. Głównym celem reformy jest dostosowanie programów nauczania do potrzeb gospodarki.

Przy PTE powołana została komisja kształcenia ekonomicznego w szkolnictwie średnim.

Komisja zaopiniowała szereg projektów założeń organizacyjnych programowych dla szkół ekonomicznych. Zaopiniowała również projekt programu nauczania ekonomii politycznej dla wszystkich typów szkół. Dalsze prace związane będą z przygotowaniem programów poszczególnych dyscyplin, które zostaną wprowadzone do zreformowanych liceów ekonomicznych. (PAP)

Rekordowe zbiory w Jugosławii

Rok 1966 jest rekordowym rokiem rolnictwa jugosłowiańskiego. Przewiduje się, że w br. zbierze się w Jugosławii 4,5 mln. ton pszenicy, tj. o ok. 1 mln. więcej niż w ub. roku. Na tak znakomite wyniki złożyły się następujące przyczyny: świetne warunki atmosferyczne, nowy system cen w br. (ceny gwarantowane przez państwo wynoszą 120 dinarów za 1 kg — w roku ub. ok. 60 dinarów) i pełna mechanizacja prac polowych w wielkich majątkach państwowych.

Przeciętna wydajność z 1 ha wyniosła dla całej Jugosławii 25 kwintali, natomiast w gospodarstwach państwowych — 37 kwintali. W poinformowanych kołach jugosłowiańskich twierdzi się, że w zasadzie w br. nie ma potrzeby importu pszenicy, jednakże wysoka konsumpcja — ok. 205 kg rocznie na mieszkańca — powoduje, że trzeba będzie doкупić ok. 1 mln. ton. (PAP)

Dewaluacja peso

Rząd Argentyny postanowił dewaluować walutę krajową — peso argentyński w stosunku do dolara. Za jednego dolara będzie obowiązywać 218 peso wobec 206 dotychczas płaconych. (PAP)

cza to wykonanie planu rocznego ogółem w 40,3 proc. z tego w Poznaniu w 41,3 proc. i w województwie — w 40 proc. W porównaniu z I półroczem 1965 r. nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej ogółem wzrosły o 29,6 proc. (w Poznaniu o 16,8 proc. a w województwie o 33,2 proc.).

W I półroczu 1966 r. nastąpiła dalsza rozbudowa i modernizacja obiektów ważnych dla gospodarki narodowej m. in. „Cegielskiego”, „Pometu”. Międzynarodowych Targów Poznańskich, obiektów w okręgu konińsko-tureckim oraz Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp., Wolsztyńskiej Fabryki Mebli itd.

Oddano też do użytku 13,2 tys. izb mieszkalnych, z tego w Poznaniu 4,5 tys., a w województwie 8,7 tys. izb. tj. mniej niż w I półroczu 1965 r. (dokończenie nastąpi).

Reportaż z pokładu międzykontynentalnego bombowca strategicznego

Wtorkowa „Prawda” opublikowała reportaż z pokładu międzykontynentalnego strategicznego bombowca uzbro-

jonego w rakiety. Autor reportażu, podpułkownik Nazarov z podziemu pisze o aparaturze samolotu, która pozwala nie tylko na zadziwiająco dokładnością dojść do wyznaczonego punktu marszruty, nawet przy całkowitym braku punktów orientacyjnych, lecz także odszukać każdy cel w powietrzu, na ziemi, czy na morzu. Nie utrudniają tego ani chmury, ani opady atmosferyczne, ani żadne inne przeszkody.

„Potężne uzbrojenie, gwarantujące zarówno realizację zadań bojowych, jak i odparcie ataku przeciwnika w powietrzu — oto strategiczny szybłociowy samolot uzbrojony w rakiety” — pisze autor.

Jak wynika z reportażu, lot odbywał się z niebywałą szybkością (szturman nie zdążył nawet wymienić nazw mijających wielkich miast), na wielkiej wysokości. Samolot pokonał olbrzymią trasę, przelatując m. in. także nad Biegunem Północnym.

Autor reportażu z uznaniem pisze o potężnych silnikach odrzutowych, o urządzeniach elektronicznych i radiolokacyjnych oraz o najnowszych systemach i aparatach, które umożliwiają automatyczne obliczanie trasy. (PAP)

II proces oświęcimski

12 lat więzienia żąda prokurator dla Burgera

W tzw. drugim procesie oświęcimskim toczącym się przed sądem przysięgłych we Frankfurcie n/Menu prokurator Gerhard Zack zażądał w poniedziałek kary 12 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia honorowych praw obywatelskich na 9 lat dla byłego kierownika administracji obozowej w Oświęcimiu, Sturmbannfuhrera SS Wilhelma Burgera. Prokurator kwalifikuje czyn Burgera jako pomocnictwo we wspólnie popełnionych morderstwach. 8-letnia kara więzienia, którą Burger odpokutował w Polsce, ma być zaliczona na poczet kary w tym procesie.

Burger był w obozie koncetracyjnym odpowiedzialny za sprowadzanie i wydawanie ga-
zu trującego cyklon B. (PAP)

Wokół nowej siedziby dowództwa NATO

Rząd belgijski wystosował notę do sekretarza generalnego NATO, Manlio Brosio, w której formalnie proponuje okrug Chievres-Casteau, jako siedzibę kwatery głównej dowództwa naczelnego sojuszników sił zbrojnych w Europie (SHAPE). Rząd podtrzymuje swą propozycję, mimo zastrzeżeń wysuniętych przez generała Lemnitzer.

Dowódca naczelny wojsk NATO w Europie, Lemnitzer, dokonał inspekcji proponowanego miejsca dla SHAPE i — jak twierdzi agencja Reuters — miał dać do zrozumienia, iż — jego zdaniem — jest ono zbyt odległe od lotniska w Brukseli i od przypuszczalnej nowej siedziby rady ministerialnej NATO. (PAP)

Toruń przed wielkim jubileuszem

Mieszkańcy Grodu Kopernika czynią ostatnie przygotowania do obchodów 500 rocznicy II Pokoju Toruńskiego, które odbędą się w dniach 10 i 11 września, z udziałem przedstawicieli władz państwowych oraz tysięcy gości z kraju i zagranicy.

W Toruniu odbędzie się wielka manifestacja na rzecz pokoju. Na dziedzińcu zabytkowego ratusza obradować będą wspólnie na uroczystej sesji — Wojewódzka i Miejska Rada Narodowa. Na sesję zaproszono przedstawicieli wszystkich miast które po II Traktacie Toruńskim powróciły do Polski.

Dni toruńskich uroczystości staną się jednocześnie świętem młodzieży. W kopernickim mieście odbędzie się zlot 6 tys. harcerzy, którzy rozbiją namioty przy Zamku Dybowiskim, a następnie wezmą udział w wielkiej manifestacji na rynku staromiejskim. Bydgoska Chorągiew ZHP otrzyma miano Mikołaja Kopernika. (PAP)



EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech dziewczyna

— Łapmy przynajmniej tamtych. Znają go, mogliby wskazać trop.
Zobaczyła od razu, z daleka. Cudzoziemski stolik także był opróżniony. Już się tam krzątał kelner, ładując na tacę naczyń.

— Danka — usłyszała za sobą głos nabrzmiały zdziwieniem.

Obróciła się. Z sąsiadującej z barem toalety wyłaniał się Lutek, wymięty, z poszarzałą twarzą, jakiś brudny i zarośnięty.

Przypadła do niego.

— Szymon aresztowany. Niesłusznie. A tu są ci, wiesz, z którymi się biliście, oni wsadzili Szymka. Prędzej, bo chcą nam uciec...

Zagwizdał, zaklął, jeżeli i był podparty, to oprzytomniał w jednej sekundzie. Puścili się całą trójką do szatni. Pajacek przeornie już w drodze wyciągnął z kieszeni numerki i drobne. Porwali płaszcze, wybiegając na ulicę. Myszowali wokół oczyma. Nikogo z tamtych nie było widać. Danka wysunęła się aż na jezdnię, gdy nagle doskoczył do niej Lutek i szarpnął silnie do siebie.

Hamując gwałtownie, a zaraz po odruchu Lutka dodając gazu, przemknęło obok nich „Volvo”. Danka poznała za szybą wytapianą dziewczynę.

— To oni, oni...

Wóz wspaniale przyspieszając gnał pełną parą. Zakręcił i zniknął z pola widzenia.

— Zauważyliście może numer? — spytała Danka zupełnie zlamany głosem.

— Na końcu na pewno była czternastka — jakby echem odrzucił jej pan Pajacek.

Rozdział jedenasty

Florek składa relację

— Krychna miała zatem rację, gdy ostrzegała. Wykpił się człowiek, który... — cmokając nad zasłyszany historiami, Florek powiedział to z wyraźną urazą.

— Kto mógł wiedzieć, że tu naprawdę szykuje się podobny kryminał... — bąknął skruszony Lutek. Minę miał mocno krzywą, ku zaskoczeniu Floraka pokorny był nie po swojemu i cichy. — Najwięcej w tym mojej winy. Diabli mnie ponieśli we światy. W tym czasie stało się wszystko najgorsze.

Rozmawiani, nieogolony, siedział na rozbabranym łóżku. W pokoju panował straszliwy bałagan, nikt tu niczego nie sprzątał jeszcze od momentu rewizji przy aresztowaniu Szymona.

Ziewnął szeroko, przyjrzał się koledze.

— Nie mogłeś przyjechać nieco później? Ledwo się człowiek przylóżył, już się trzeba podnieść. Do drugiej w nocy przesiedzialem wczoraj z Danką i kustoszem w muzeum. Pomyśleć, jak wiele się stało przez parę tych dni... Dziwnie to wyglądało, opowieść tak bardzo aktualna, a wkoło muzealne rupiecie, jakieś kamienie, stare, ozdoby, broń. — Przeniósł spojrzenie na łóżko Szymona, okupowane przez siedzącego na nim Floraka. — Jasny gwint, tu miały być te cholerne ikony. Dla mnie sprawa jest jasna, ktoś je musiał podrzucić. Łączę to z ostrzeżeniem twojej rudej. Musiała o tym coś wiedzieć. Warto by babkę odszukać. Nie wiem, gdzie mieszka?

— Nie chciała mi nigdy powiedzieć. W ogóle, teraz wyraźnie to widzę, była jakaś tajemnica. A już szczególnie przy ostatnim spotkaniu. Czuło się w jej zachowaniu piekielny strach. Musieli ją czymś zaszachować, biedna dziewczyna.

— Biedna jak biedna. Wygląda mi na niegorsze ziołko. Skąd jej konszachty z łobuzami? — zachnął się Lutek.

— Gadasz, bo jej nie znasz... Mogła zostać zmuszona. W odpowiedzi machnięcie ręki. Znow ziewnięcie.

— Właściwie to mamy czas. Rano nie nic działyśmy. Danka ma wezwanie do prokuratora na dwunastą. A gdybyśmy tak, Florek, również się do niego zgłosili, by świadczyć na korzyść Szymona? Warto by tylko przedtem dokładnie ustalić wszystko. Co nam wiadomo. Najgorzej, że przypłatała się jeszcze historia z „Baltoną”. Sytuacja Szymka jest tu zupełnie dwuznaczna, właściwie niewiele ma argumentów na swoją obronę. Żadnego alibi.

cdn

44

Od „Soldka” do lasera

Osiągnięć technicznych Polski Ludowej nie sposób inaczej scharakteryzować, jak tylko ko odwołując się do wyobraźni. Pobudźmy ją konkretnymi: tuż po wojnie mieliśmy w kraju zaledwie 3 tys. inżynierów — w dniu 31 stycznia 1964 roku było ich sto dziesięć tysięcy czterysta. W 1948 roku wodowano pierwszy polski statek „Soldka” — w bieżącym roku, według statystyki międzynarodowego towarzystwa Lloyd, polski przemyśl stoczniowy zajął 8 miejsce w świecie. Największą inwestycją dwudziestolecia jest huta im. Lenina, nie mówiąc o statusie pierwszym, które powstało wraz z nią; odnotujmy że ten kombinat metalurgiczny wytwarza tyle stali, ile produkowało jej przed wojną całe polskie hutnictwo. W 1960 roku, pamiętnym także jako rok rozpoczęcia budowy płockiej Petrochemii, wypuściliśmy w świat pierwsze własne obrabiarki ze sterowaniem progresywnym — z początkiem br. polscy konstruktorzy zbudowali obrabiarkę laserową. W 1958 roku w Świerku pod Warszawą uruchomiono pierwszy doświadczalny reaktor atomowy — dzisiaj kadra fizyków jądrowych liczy około tysiąca osób, w tym 20 profesorów, 20 docentów i blisko 400 pomocniczych pracowników nauki. Polscy uczeni, prof. Pniewski i Danysz są twórcami nowej dziedziny wiedzy — fizyki hiperjadr.

Można by mnożyć takie porównania i zestawienia. Dość powiedzieć, że pierwsza próba dokonania analizy i oceny osiągnięć technicznych Polski Ludowej, podjęta w ubiegłym

roku przez Wydawnictwa Naukowo-Techniczne w postaci dzieła: „Rozwój Techniki w PRL”, na które złożyły się prace 14 autorów, zajęła 750 stron druku o formacie większym niż przeciętny.

Formulując możliwie najsystematyczniej, do największych sukcesów technicznych lat 1945—1966 należą: potężny rozmach elektryfikacji kraju i stworzenie centralnego sterowania systemu energetycznego

Pod znakiem techniki

narodziny i szybkie dołączenie do światowej czołówki przemysłu stoczniowego, produkującego najnowocześniejsze statki morskie, posiadającego własną bazę produkcyjną silników napędowych oraz wyposażenia. W tym, jakże krótkim czasie, stworzony został i rozbudowany przemysł elektroniczny, zdolny do produkowania sprzętu nie ustępującego wyrobom wysoko rozwiniętych krajów świata, uruchomienie produkcji maszyn matematycznych własnej konstrukcji, zbudowany został przemysł maszyn energetycznych, przygotowany do produkcji turbin i generatorów najwyższych mocy. Polscy projektanci i wykonawcy opanowali w pełni tajniki budowy nowoczesnych kopalń węgla kamiennego i brunatnego, wysoce zmechanizowanych i automatyzowanych. Elektryfikowane zostały główne szlaki kolejowe, osiągnięto wysokie, na światowym poziomie, parametry techniczne wyrobów przemysłu maszynowego, rozwinęła się polska che

mia, stając się naprawdę wielką. W wachlarzu jej wyrobów znajdują się nawozy sztuczne, tworzywa organiczne i wiele innych produktów syntetycznej chemii, jak sztuczny kauczuk, polietylen itp.

Ten wielki rozkwit techniczny nastąpił w wyniku świadomej polityki Partii i Rządu, które sprawom nauki i techniki nadały nacelną rangę i wiodącą rolę w rozwoju gospodarczym kraju. Zrealizowany

został bogaty program przedsięwzięć ułatwiających wdrażanie nowej techniki do praktyki produkcyjnej. Między innymi rozwinęło się bardzo poważnie branżowe i zakładowe zaplecze naukowo-techniczne. Powstały i rozrosły się liczne centralne biura konstrukcyjne i biura konstrukcyjne przedsiębiorstw, biura technologiczne, laboratoria, stacje prób itp. Powołano Komitet do spraw Nauki i Techniki o randze naczelnego organu państwowego, którym kieruje Wiceprezes Rady Ministrów. Wprowadzono na wielu szczeblach udoskonalone plany rozwoju techniki oraz ogólnokrajowy plan badań naukowych, obejmujący wybrane problemy szczególnie ważne dla gospodarki narodowej. Wprowadzono nowe przepisy i warunki umożliwiające szeroki rozwój wynalazczości.

Kierunki dalszego rozwoju nauki i techniki, mobilizujące zadania wynikające z potrzeb gospodarczych kraju, określili w swoich uchwałach IV Zjazd

PZPR. Na tej podstawie przewiduje się w najbliższej perspektywie przede wszystkim całszą intensywną rozbudowę chemii, rozwój elektroniki i elektromechaniki. Zwiększy się również produkcja maszyn na tematycznych co pozwoli na szersze ich stosowanie, szczególnie w zakresie sterowania procesami wytwórczymi. W dziedzinie mechaniki precyzyjnej nacisk położony będzie na produkcję środków automatykacji; chodzi o zwiększenie ilości i polepszenie aparatury kontrolno-pomiarowej i regulacyjnej oraz naukowo badawczej. Przed technikami stoi ponadto zadanie znacząco uszlachetnienia asortymentu wyrobów hutniczych, dalsza modernizacja całej metalurgii poprzez jej automatyzację. Tej ostatniej poddane zostaną również w większym zakresie niż dotychczas sposoby wydobycia węgla. Do priorytetowych zadań należy także dalszy postęp w uprzedmiotowieniu budownictwa. Od powodzenia w rozwiązywaniu tych pierwszoplanowych zadań technicznych zależą wyniki gospodarcze najbliższego pięcioletnia.

Program jest ambitny, ale na miarę możliwości. A możliwościach dość wymownie świadczy chociażby ta informacja statystyczna, według której w 1965 roku zgłoszono 130 tys. nowych projektów wynalazczych, z czego ponad 90 tys. znalazło zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki. Oszczędności osiągnięte dzięki zastosowaniu nowych pomysłów szacuje się na ponad 4,3 miliarda złotych.

STEFAN KARWIŃSKI

Rzeka i fabryki

żyje z rzeki. W procesach chemicznej obróbki drewna obok energii elektrycznej wodą jest najważniejszym elementem nowoczesnej technologii. Z szybkością jednego metra sześciennego na sekundę płynie woda z Narwi przez działy produkcyjne kombinatu.

Wpływa rzec można, dzieł wico czysta, a wypływa...

Wśród ścieków przemysłowych te po celulozie wodą nie wątpliwie mało zaszczytny prym. Z tony drewna po chemicznej przeróbce otrzymuje się w kombinacie 450 kg celulozy. Reszta to odpady zawierające związki ligniny. No wczesna technologia produkcji przewidziała i te okoliczności. Dzięki specjalnej metodzie zagęszcza się odpady, odzyskuje chemikalia włożone w procesie produkcji, a już jako

we resztki spala. Korzyści ekonomiczne płynące z tej metody są duże. Ale przecież nie neutralizują bez reszty ujemnej działalności ścieków. Bliższe 10 procent roztworów zawierających związki ligniny, spływa do rzeki. Wystarczy to, by na znacznej przestrzeni zniszczyć w wodzie życie, całą florę i faunę.

Lignina to podstępny mordca. Jej chemiczne związki zabierają z otoczenia tlen. Życie więc z wolna zamiera wokół zatrutej wody. Pod zanieczyszczoną śmierzdzącą wodą pokrywa ziemia pustka. Otoczenie rzeki, łąki, krzewy, zarośla odwracają się od wody. Ziemia na nadbrzeżach staje się jałowa. Zwierzyna przenosi się w inne rejony. A człowiek też niechętnie wypoczywa nad taką wodą.

— Pokażemy wam naszych najwspanialszych sojuszników — mówi mgr inż. Zofia Piekarska, kierując się w stronę wielkich komór wodnych, w których trwa nieustanny przepływ ścieków przemysłowych i miejskich. Tutaj właśnie za stosowano po raz pierwszy w kraju, tak zwaną metodę osadu czynnego, czyli mówiąc prościej, biologicznego oczyszczania ścieków przemysłowych. Specjalnie hodowane mikroorganizmy radzą sobie znakomicie z zanieczyszczeniami i obniżają ich zawartość w wodzie o około 90 procent.

Rzecz oczywista, mikroorganizmy znajdujące się w oczyszczalni trzeba hodować. Dodaje się więc do wody specjalną odżywkę zawierającą m. in. fosfor, azot, potas. Rezultat przechodzi wszelkie o-

Dokończenie na str. 4

JERZY SOKOŁOWSKI

W porządek ZSRR

Być w Leningradzie i nie widzieć Ermitażu...

Metrem (o stacjach urządzonych bez moskiewskiego przepychu) można się przenieść w ciągu kilkunastu minut z odległego punktu miasta do centrum. Duma leningradczyków cierpi jednak na tym, że ich kolej podziemna posiada tylko dwie linie, co w porównaniu ze stolicą nie wypada imponująco. Dlatego też w budowie są już dwie dalsze. Jest to przedsięwzięcie niezwykle trudne i kosztowne, zważywszy mnogość wód i kanałów w mieście.

Oto i Nawa o brzegach starym uformowanych ręką człowieka, spięta kłami licznych mostów. W miejscu, skąd rozpościera się najpiękniejszy widok na drugi brzeg rzeki, dwieście lat temu władcy Rosji wzniesli swój Pałac Zimowy, zwrócony przeciwległym frontem do gmachu sztabu generalnego, skąd ruszył październikowy szturm na siedzibę carów.

Zimowy Pałac, zamieniony na muzeum, któremu „bedekery całego świata dają najwyższą notę, jest ekspozycyjnym molechem, nie do pokonania przez turystę, dysponującego ograniczoną ilością czasu. W tysiącach stłumionych Ermitażu nagromadzono niewiarygodnie bogactwo zbiorów od czasów starożytności i rzymskich począwszy poprzez zabytki staroruskiej kultury i zabytki kultury innych narodów ZSRR, sztukę Indii, ma-

larstwo najsławniejszych mistrzów Holandii, Hiszpanii, Włoch, na galerii współczesnych artystów francuskich, z Picassem włącznie, skończywszy.

Przybywszy, który — jak należałoby — z planem w ręce zwiędza kolejno działy Ermitażu, czy — jak ja — walęsa się po przepysznych jego salach, dzieląc uwagę pomiędzy eksponaty, zwiędzających, urzekające widoki z okien pałacu-muzeum, ogarnia zadumę. Tu, będąc (w niedzielę) jednym z dwudziestu tysięcy zwiędzających, pośród różnorodnego tłumu ludzi białych, czarnych, żółtych, nasza zdolność odbioru wrażeń tępieje. Nasuwają się refleksje, że druga połowa XX wieku, wyposażony człowiek w szybkie statki, samochody, samoloty i wzorowo działające instytucje organizujące turystykę — postawiła wprawdzie otworem przed ludzkością świat z jego pięknością; uludą pozostała jest wszakże przeświadczenie, iż możliwe stało się poznanie wszystkiego. Tego wszystkiego jest za wiele. Tego się nie da po prostu wchłonąć oczyma, mózg wzbrania się żywiej reagować, nie mówiąc już o czynniku czasu. W Ermitażu przestałem się dziwić amery-

kańskim turystom, o których głośno, że zamiast oglądać — filmują, by potem w zaciszu domowym dokonać lustracji utrwalonego na taśmie piękna.

Leningrad jest naszpikowany muzeami, których ma ponad 80. Ale przecież poza tym masę tu obiektów — jak choćby krążownik „Aurora” — sta nowiących żelazną pozycję w programie każdego szanującego się turysty. A „Pietrogof”, dawna letnia rezydencja carów, położona nieopodal dzisiejszego Leningradu? Okazały pałac z rozległym parkiem i setką najwspanialszych wódotrysków — odwiedzany jest przez tłumy ludzi, dowożonych morzem (wodoloty) i ładami.

Słońce czerwcowe jakby niechętnie zachodzi nad Lenin gradem. To najpiękniejsza pora do spacerów nadbrzeżną promenadą wzdłuż Nowy. Plac Dekabrystów. Za mną — spóźniony jeździec, potężny pomnik tego z dawnych władców Rosji, który cieszy się bodaj największym sentymentem narodu: Piotra I. Przede mną — lekko pofałdowana toń Nowy, tuż obok jedna z naważnych przystani, z prawej — przesała któregoś z licznych w tym mieście mostów, za nim złota iglica wieży Pietropawłowskiej Twierdzy, cieszącej się ongiś ponurą sławą miej-

scą odosobnienia wybitnych patriotów. Nie widać tylko „Aurory”, którą przesunięto z głównego nurtu rzeki na boczny. Mój cicerone, leningradzki dziennikarz, ujawnia przy okazji ciekawe szczegóły z okresu oblężenia miasta; zdemontowane z historycznego krążownika działa, wykorzystali obrońcy do odparcia hitlerowskich ataków...

W taki wieczór nie mają w Leningradzie zbytniego powodzenia środki masowej komunikacji. Idzie się pieszo, zatraca poczucie czasu, bo dawno minęła dwudziesta pierwsza, a niebo pozostaje niebieskawe z żółtym odcieniem wokół widnokręgu. Zaczyna się biała noc, zjawisko, stanowiące dodatkową atrakcję Leningradu. I, rzecz ciekawa, białe noce pragną w mieście nad Nową oglądać nie tylko przybysze z południa, lecz także z północy; niemal co krok na leningradzkiej ulicy spotkam autokary, bądź osobowe auta, z fińskimi znakami rejestracyjnymi. Finowie mają teraz do Leningradu dalej. A mimo to stosunki pomiędzy ich krajem i Związkiem Radzieckim układają się naprawdę dobrze; jak nigdy dawniej.

Białe noce są zjawiskiem pod którego egidą urządziła się festiwal muzyczny. Na tegorocz-

ny przybyło około piętnastu tysięcy melomanów, by wysłuchać kompletu symfonii Szostakowicza. Trafia też w tym czasie do północnorosyjskiej metropolii „Poznański Chór Malczyków”, czyli Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego, którego wzięte reklamowały kolorowe afisze.

Nowski Prospekt, stara, pryncypalna ulica miasta, przypomina nieco przedwojenną Marszałkowską w Warszawie. Białym światłem plonie kilka neonów, na latarnie jeszcze za wcześnie. W niedzielny pogodny wieczór na ulice wyległo chyba całe miasto. Kolorowy tłum, w którym zwłaszcza wyróżnia się młodzież; żeńska — jak kto chce, na przemian taplowanymi czy krótko obciętymi fryzurami, strojami niezłazko op-art oraz — męska, obowiązkowo w czarnym obuwiu włoskiego fasonu i najchętniej w non-ironowych koszulach. Przepelnione lodziarnie, piwiarnie, restauracje. Sporo marynarzy, diabelnie szykownych, przydających miastu szczególnego kolorytu.

Kiedy o 22 wracam w kierunku hotelu, tylko w wagonach metra płoną lampy. Nad Parkiem Zwycięstwa, gdzie wysiadam, niebo ma teraz kolor biało-niebieskawy. Tłum ludzi przemierza alejki. Od

czasu do czasu mijają mnie żołnierze w tradycyjnych wysokich butach i rubaszce, z uczepioną jego ramienia dziewczyną na szpileczkach i głową zrobioną na kolor miedzi. Poprzez szmer fontanny odbiegają tony uznanych szlagierów muzyki tanecznej. Na betonowej płycie przed koncertową muszlą, gdzie umieszczony jest głośnik, najbardziej zapaleni tworzą łańcuch, całkiem udanie podporządkowujący się w moim rytmu let's-kiss'ya. Tańczącym przygląda się spory tłumek ludzi w różnym wieku — obojętnie, z zaciekawieniem, z drwiącym uśmiechem, z aprobatą.

Opodal — zastygłe w spłzu popiersia bohaterów Związku Radzieckiego, nieco dalej, oddzielona od Parku Zwycięstwa szerokim pasmem Moskiewskiego Prospektu, na cokole pośrodku placu — zadumana postać Czernyszewskiego. Niebo, które poczyną przybierać tonację seledynowo-białą, przecinają co kilka minut sylwetki samolotów, zdających do Leningradu z wszystkich stron olbrzymiego kraju. Tuż przed północą robię na ulicy zdjęcia. Jest wciąż widno, czytanie gazet nie sprawia trudności. Jutro opuszczam to miasto, do którego się tęskni.

WIESŁAW PORZYCKI

Problem wietnamski i inne zagadnienia międzynarodowe przesłoniły tak palącą do niedawna sprawę — „buntu” premera Rodezji Iana Smitha przeciwko koronie brytyjskiej przez samowolne ogłoszenie przez niego niepodległości tego kraju. Zerwała się wówczas burza. Anglia nie tylko nie uznała tej niepodległości, lecz zagroziła sankcjami ekonomicznymi. Premier H. Wilson z miejsca jednak odrzucił interwencję zbrojną — czego domagały się niektóre państwa afrykańskie — otwierając w ten sposób drogę do ewentualnych rokowań z „buntownikami”.

Już ten połowiczny gest Londynu nie zapowiadał kursu silnej ręki wobec Smitha. Raczej kunktatorstwo i działanie na zwłokę cechowało pierwszą reakcję Londynu na samowolne ogłoszenie niepodległości Rodezji, pomyślane jako panowanie 220 tysięcy Europejczyków nad 4 milionami ludności rodzimej. Sankcje ekonomiczne jakie wobec Rodezji zastosował Wilson, były słabe i połowiczne. Smithowi podeszli natychmiast z pomocą Portugalczycy z Anglii i Unia Południowo-Afrykańska, która, jak wiadomo, drwi sobie z wszelkich potęg jej polityki rasistowskiej. W Rodezji i południowej Afryce rządy sprawują dawni kolonialistyczni angielcy, a więc zgodnie z przysłowiem „krak krukowi oka nie wykoło”.

Premier Wilson zamiast siły zbrojnej wysłał do Rodezji swego przedstawiciela Wotso-

na. Rozpoczęły się tajne rokowania — długie, przewlekłe, ale... skuteczne.

Jak donosi pismo „West Africa”, „Londyn i Solisbury (Rodezja) zapewniają, że jakkolwiek rozmowy angielsko-rodezyjskie nie zostały zakończone, wszystkie główne punkty już uzgodniono. Kilka Smitha pozostaje przy władzy i Rodezja powraca do korony brytyjskiej. Aby uspokoić opinię publiczną Rodezja ma otrzy-

Rodezja-W. Brytania ZMOWA

mać nową „konstytucję” z mglistą obietnicą stopniowego przekazywania władzy w ręce większości afrykańskiej. Termin nie jest podany, a więc rasiści w rzeczywistości pozostają panami sytuacji na czas nieokreślony.”

Według pisma londyńskiego „Star Morning” Smith, aby umocnić się w siodle, „przygotowuje drakońską ustawę, której ostrze skierowane jest przeciwko komunistom. Ustawa wzorowana jest na analogicznej rasistowskiej ustawie Unii Południowo-Afrykańskiej”.

Jakie jest stanowisko Londynu? Premier Wilson działa dalej na zwłokę. Konferencję Wspólnoty Brytyjskiej w sprawie Rodezji, która miała się odbyć w bm., przełożył na wrzesień i przez palce patrzy na łamanie sankcji gospodarczych.

W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się Afrykańczycy. „Być może — jak zauważa prasa kairska — nadszedł już czas powiedzieć gorzką prawdę. Afryka przegrywa pierwszą rundę walki w sprawie rodezyjskiej. Brak jest jednolitej linii postępowania Organizacji Jedności Afrykańskiej. Jest ona nie tylko rozbita, ale i skłócona wewnętrznie”.

Gdy na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych krajów należących do OJA zapadła decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią o ile w ciągu tygodnia nie rozwiąże problemu rodezyjskiego, tylko dziewięć państw z trzydziestu sześciu podporządkowało się tej decyzji. Był to śmiertelny cios dla Organizacji Jedności Afrykańskiej. Prezydent Mali Keita miał powiedzieć, że OJA „okryła się wstydem a nawet śmiesznością”.

Jak się zdaje, dopóki państwa afrykańskie nie uporządkują swoich własnych spraw, nie potrafią wyzwolić Afryki spod panowania kolonialistów i imperialistów. Może teraz Afrykańczycy zrozumieją, że Anglia nie jest ich przyjacielem. Już obecnie prezydent Zambii Kaunda w wywiadzie prasowym oświadczył, że „jego rząd zastanawia się, czy wobec jawnej zdrady przez Anglię interesów afrykańskich, nie należy wystąpić ze Wspólnoty Brytyjskiej”. Sesja jesienna zapowiada się więc burzliwie.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Raszków nie kapituluje

Raszków może do siódmego pokolenia przeżywać klinać hr. Skórzewską za to, że jako właścicielka okolicznych włości nie zgodziła się na przeprowadzenie linii kolejowych obok miasteczka. Nie wiem, czy bała się lokomotywy, czy też w kole widziała rozsądnik zła; w każdym razie Raszkowowi wyrządziła olbrzymią krzywdę. Krzywdę — to mało. Przyprawiała ją niemal o śmierć.

Stare, to, ruchliwe, zapobiegliwe, pracowite miasteczko. Pod względem lat — rówieśnik poznańskiego Chwaliszewa. W tym samym roku 1444 otrzymał przywileje miejskie z rąk Władysława Jagiełły. Tędy szedł trakt handlowy, okolica dość ludna potrzebowała ośrodku wymiany produktów rolnych na artykuły rzemieślnicze. Czymże w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Szlacheckiej był pobliski Ostrów? Trochę większą wsią awansowaną do roli miasta. Tak się miał do Raszkowa, jak szlachcizna do magnata. Ale ów zagrodowy Ostrów, gdy tylko przy nim zaczęto budować węzeł kolejowy w II połowie ubiegłego wieku, rozrósł się i po dziś dzień rośnie jak na drożdżach. Na uboczu nowych szlaków komunikacyjnych Raszków zaczął walczyć o taki własny byt. Od 1837 roku do końca okresu międzywojennego zachowywał prawie tę samą liczbę mieszkańców. Po II wojnie spadła ona o 23 procent i jakoś nie może wzrosnąć.

Mieszkańców Raszkowa zawsze cechował patriotyzm. W okresie Wiosny Ludów w kwietniu 1848 r. stał tu obóz powstańczy F. Białoskórskiego. Oddział ten 26 kwietnia stoczył walkę z przeważającymi siłami pruskimi. Próbowali zaborca otoczyć miasteczko kolonistami sprowadzonymi ze swojego Heimatu. Niewiele to pomogło. Raszkowianie wzięli udział w powstaniu wielkopolskim. Na początku ostatniej wojny rozstrzelano tu pięciu obywateli. „Inteligencja” rozproszyła się po różnych zakątkach kraju.

Po wyzwoleniu Raszków zapobiegliwie zaczął porządkować własny wygląd. Rynek zazienił się posadzonymi drzewami i krzewami. Ratusz — który jeszcze ma na poddaszu więzienia z bel ciosanych siekierą — wyładniał w tym otoczeniu. Zakrzętnięto się około ulic. Usunięto „kocie łby” położone na wielu ulicach asfalt. Co roku przybywa chodników. Raszków — jedno z dwudziestu miasteczek Wielkopolski poniżej 2000 mieszkańców — jest ładny. Stare, ale schludnie utrzymane domy, dodają mu sympatycznej dostojności.

Przybyło tu zaledwie 17 nowych domów, 3 są w budowie. Jest to chyba jedyne w kraju

miasto, które ma u siebie wolne mieszkania.

Ludzie żyją z rolnictwa i z łaski Ostrowa Wielkopolskiego. Jest tu 120 gospodarstw powyżej 1 ha ziemi i 138 mniej szych przydomowych kawałków ziemi. Dorabiają więc raszkowianie w Ostrowie. Do późnych godzin popołudniowych ludność miasta nie przekracza chyba tysiąca osób. Pusto i cicho, nawet samochód jest rzadkością, bo kłóży tu zagładną na to ubocze, o 7 km oddalone od głównych dróg?

Dawniej, kiedy na wsi nie było poważniejszych punktów zaopatrzenia, ciągnęli ludzie ze wsi do miasteczka po wszelkie artykuły. Dziś Gminna Spółdzielnia oferuje tutaj większość artykułów „sypkich” (na wozy sztuczne, węgiel, środki chwastowe i owadobójcze), tutaj też prowadzi sklep, ale większość towarów rozprowadza przez gęstą sieć swoich wiejskich placówek. I to także przyczyniło się do poważnego ograniczenia roli Raszkowa. Po prostu jego zasięg oddziaływania bezpośredniego skurczył się, zmalał. O ile dawniej ludzie ze wsi po załatwieniu interesów „moczyli geby” w 6 knajpach, obecnie wystarcza im tylko jedna gospoda.

W tej sytuacji mieszkaniacze Raszkowa i przybysz muszą być niezwykle ostrożni. Po każdym „wyskok” budzi sensację, wieść o nim wraz z komentarzami błyskawicznie cbiega wszystkie ulice. Raszkowanie niby to się gorszą, potępiają, rozdmuchują niecodzienne wydarzenie, ale w za-

sadzie są radzi, że coś się wreszcie stało. Nie dziwny się, przecież tu nawet kina nie ma.

Gdyby można nudę sprzedawać, Raszków zarobiłby nieśamowicie. Każdy tu mógłby pozbyć się tego „towaru” o poważnej długości czasu. Nawet jakość tej nudy jest niezwykle bogata. Kto z młodych ma jej dosyć, po południu ucieka — wiadomo — do Ostrowa, albo do nie tak bliskiej wioski — Przybysławice, gdzie jest klubo-kawiarnia.

Wspominam o tym, bo to już właściwie podzwonne dla nudy raszkowskiej. Przed kilkoma dniami oglądałem tam stojący już pod dachem Miejski Dom Kultury. Dość gustowny. Tylko z felerem. Tkwi on w usytuowaniu tej placówki na peryferiach. Tak zastydowali byli ojcowie miasta, a powiatowe władze jakoś nie zwróciły na to uwagi. Podobnie usytuowano agronomówkę, na co psioczą rolnicy. Przytykając jednak oko na wspomniany feler budującego się ośrodka kulturalnego, cieszymy się razem z raszkowianami z tego ich dorobku.

Będzie tu kino, przyjechać będzie mógł teatr, przeniesie się bibliotekę (szkoda, że bez osobnej czytelnicy), zostanie zainstalowana kawiarenka. To dla raszkowian zapowiedź wielkiego przełomu w ich życiu. Oby otwarcie tej placówki połączyło się ze śmiercią nudy i... plotek.

Zresztą zobaczymy. A do Raszkowa radzę przy okazji zaglądnąć. Chociażby z ciekawości.

JÓZEF PIEPRZYK

Miedzy nami rodzicami

Dziecko trzeba obserwować

Spotykamy je na każdym niemal kroku: dzieci ogryzające paznokcie, mrugające powiekami, mające różne tiki mięśniowe, z ruchami szyi jak gdyby kolarzyk był za ciasny, jakąż się do innych wiemy, że moczą się w nocy, że mają skłonność do wymiotów. Są to dzieci nerwicowe — to znaczy takie, które nie są chore w rozumieniu ogólnie przyjętym. Tylko ich reakcje emocjonalne są nieprawidłowe. To brzmi bardzo naukowo, a w życiu praktycznym przysparza rodzicom, nauczycielom, a przede wszystkim samym dzieciom wiele kłopotów. Nerwicowe dzieci, to te, którym w szkole się nie powodzi, którym brak wiary we własne siły, które są w wiecznym konflikcie z domem, ze szkołą, to te, które nieraz uciekają z domu, a w skrajnych wypadkach popełniają nawet samobójstwo. Z nerwicowych dzieci wyrastają neurastenicy — trudni dla siebie i dla otoczenia.

Mimo to wielu rodziców nie tylko nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństw wynikających z takich drobnych na pozór anomalii, ale bywa, że tych anomalii w ogóle nie dostrze-

gają. Od czasu do czasu, zniecierpliwieni przykrym widokiem, hukną: nie ogryzaj paznokci! przestań tak mrugać powiekami! I na tym koniec. Gdy dziecko nie ma apetytu, i na siłę zmuszają je do poknięcia obiadu, który natychmiast zostaje zwrócony — o trzymuje albo klapsa albo dramatyczne zapewnienie, że to dziecko „wpędzi matkę do grobu”.

Skąd się biorą nerwicowe objawy? Najogólniej rzecz biorąc źródło ich należy szukać w warunkach środowiskowych: w domu, w szkole i w najbliższym otoczeniu. Dziecko, które wiecznie jest straszone, obojętne — ciemnościami, babą Jagą czy ogniem piekielnym, za byle przewinę bite dotkliwie karane, które jest świadkiem gwałtownych awantur w domu, brutalnych ekscesów wywołanych przez pijanego ojca, dziecka którego nauczyciel minął się z powołaniem, które jest dręczone przez kolegów — z czasem popada w nerwicę.

Oczywiście jednostki silne zarówno duchem jak i ciałem są odporniejsze i znajdują siły,

żeby wszystkie przeszkody pokonać. Ale dziecko — to poważnie istota wrażliwa i wymaga raczej atmosfery jeżeli nie ciepłarni, to przynajmniej serdecznej.

Na dziecko trzeba patrzeć, trzeba je obserwować i jeżeli zauważy się w jego zachowaniu coś, co choć trochę odbiega od normy, należy natychmiast poradzić się lekarza. W każdym większym mieście znajduje się Poradnię Zdrowia Psychicznego. Na pewno należy dziecko otoczyć serdeczną opieką, obchodzić się z nim delikatnie, stworzyć mu warunki umożliwiający wyprostowanie zauważalnych skrzywień. Nie należy, rzecz jasna, popadać w drugą skrajność i traktować dziecko z przesadną tkiłością, ulegać wszystkim jego zachciankom, bo można sprawę tylko pogorszyć. Dziecko nabierze przekonania, że jest ciężko chore i wpadnie w inną nerwicę. Najlepszym doradcą w tych sprawach jest rozsądek, a przede wszystkim lekarz. Im wcześniej zaś się zacznie zapobiegać złu, tym łatwiej będzie je wytrzebić.

API

TELEWIZJA

NUDA I POWTÓRZENIA

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że u szczytu lata program telewizyjny staje się coraz mniej atrakcyjny, coraz nudniejszy. I w jakiś sposób gotowi jesteśmy zrozumieć i rozgrzeszać tę sytuację: wiadomo, program robią ludzie, którzy jak wszyscy inni też chcą zaznać urlopu. Przemykamy więc oczy na taternie programu dziesiątkami bardziej lub mniej nudnych filmów i filmików, na powtórzenia, na gorsze od przeciętnych programy publicystyczne, pozycje cykliczne itp. Kiedy już się jednak nasza cierpliwość kończy, zaczynamy — i słusznie — psioczyć. Proszę mnie często w prywatnych rozmowach i w listach znajomości i nieznajomości, żebym wreszcie coś napisał, żebym skrytykował i... napisał istniejący stan rzeczy. Ba, napisać, owszem, można, tyle że znacznie łatwiej niż mówić między sobą telewizorowi, który mówi bardzo często rzeczy brzydkie, ba, nieczysto, choć — dodajmy — nierazdo merytorycznie bliskie prawdy. Wybaczyć mi więc, Czytelnicy, jeżeli nie zawsze Wasze postulaty znajduję odbicie w tym omówieniu. Nawet gdyby znalazły, nie wierzę, by zmieniły dużo na lepsze. Telewizja jak pogoda. Pierwsza nie chce słuchać recenzentów, druga — Wicherka, którego w czasie lata słuchamy i oglądamy bardziej niż kiedykolwiek i ani nie obniżył lotów, ani też nie ucieka się do powtórzeń.

Bo te powtórzenia są zjawiskiem obecnie nader częstym, ratunkiem przed

kompletną pustynią. Teatr Sensacji powtórzył widowisko z serii „Stawka większa niż życie” pt. „E-19 działa”. W dośrodku programie poświęconym Powstaniu Warszawskiemu pt. „Warszawa, ja i ty” znalazło się dużo powtórzeń. Ba, nawet „Słownik wyrazów obcych” nie był od nich wolny. Nie ustrzegł się też powtórzenia poznafski „Tygodnik Wiejski”, tyle że dotyczył to jednego tematu: wakacji wiejskich dzieci, który niedawno oglądaliśmy na antenie lokalnej. Przy okazji uwaga — rzadko kiedy ma się okazję słuchać tak prostej, a przy tym bezpośredniej, sugestywnej i interesująco podanej gawędy na fachowe tematy, jak ta dr. E. Palmowskiego o racjonalnej hodowli cieląt mięsnych.

Ciekawy cykl „Jedziemy na łów”, przygotowany przez poznańską TV, wystąpił tym razem w obronie lasów i „miejsca dla dzikich zwierząt”. Program wziął też w obronę zarządzania wprowadzającą częstotliwość zakaz wstępu do lasu, może trochę jednostronnie, choć jak najbardziej zgadzam się z tym, iż kultura korzystania z dobrodziejstwa lasu przez różnego rodzaju wycieczkowiczów, pozostawia sporo do życzenia.

I tak oto doszliśmy do minionej niedzieli, której w żadnym przypadku nie można nazwać wzorcową, jako że — po pierwsze — od godziny 10 do 14 nie nadawano po prostu nic. Po drugie — w niedzielę powinno się jednak stosunkowo dużo miejsca przeznaczać na program rozrywkowy. Jeden film („Klub kawalerów”) i jedna telewizyjna nowela kryminalna („Chciałbym się ogolić”) bardzo mizernie spełniały tę funkcję.

Niczego nie ujmując uroczemu spotkaniu z Wiktorem Zinnem, który mówił o... plotkach, dając jeszcze jeden dowód swych wyjątkowych umiejętności przykuwania uwagi telewidza do każdego tematu, nie kwestionując wartości „Słownika wyrazów obcych” i użyteczności programu pt. „Jedziemy na łów”, lojalność wobec telewizorów nie pozwala mi ukryć faktu, że była to niedziela piekielnie nudna. Trudno sobie wyobrazić, by ten rekord nudy mógł być szybko pobity.

Nuda też wiało z sobotniego programu rozrywkowego pt. „Letni dzień w Ostrowie”, importowanego z Czechosłowacji w ramach współpracy telewizji katowickiej z ostrauską. Chwilami poziom był, niestety, tylko amatorski. Niewiele brakowało a byłbym zasnął i nie doczekał westernu.

Żeby nikt mnie nie posądził o tzw. czepianie się, wymienię i pozytyw. Program „Pod znakiem jakości” z właściwą sobie konsekwencją zajął się przemyślnie odzieżowym, rozdzielając pochwały i nagany oraz informując o sprawach nikomu nie obojętnych. W III TV Festiwalu Teatrów Dramatycznych przyszła kolej na znakomity spektakl F. Duerrenmatta „Fizycy” w wykonaniu zespołu Teatru Dramatycznego w Warszawie. Było to chyba najlepsze z dotychczas oglądanych w Festiwalu przedstawień, a kreacje Ryszarda Hanin i Jana Świdorskiego — podobnie jak sama sztuka — na długo pozostaną w naszej pamięci. Niestety, w odbiorze spektaklu trochę przeszkadzały kamery, przekazyujące nie zawsze dostatecznie ostrą obraz.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Stuchamy z płyt

Ludwig van Beethoven: II Symfonia D-dur op. 36, uvertura „Leo nora III”, C-dur op. 72. W wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej pod dyr. Stanisława Wiślickiego. Muza, XL 0173, obr. 33.

Ludomir Różycki: scherzo symfoniczne op. 1 „Staćcyk”, poemat symfoniczny op. 8 „Bolesław Smiały” i poemat symfoniczny op. 22 „Anelli”. Gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Roberta Satańskiego. Muza, XL 0225, obr. 33.

Kwintet Warszawski (Bronisław Gimpel, Tadeusz Wroński, Stefan Kamasa, Aleksander Ciechański, Władysław Szpilman) grają: Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44 Roberta Schumanna oraz Kwintet fortepianowy g-moll, op. 57 Dymitra Szostakowicza. Muza, XL 0270, obr. 33.

„Kazimierza Serockiego utwory na orkiestrę” — to tytuł płyty, która zawiera nagrania czterech kompozycji tego współczesnego kompozytora: Musica concertante, Segmenti na orkiestrę kameralną, Epizody na smyczki i 3 grupy perkusyjne, Freski Symfoniczne. Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia dyryguje Jan Krenz. Muza, XL 0267, obr. 33.

Najpiękniejsze wale — tak zatytułowaną płytę zawierającą ośmiu utworów francuskiego kompozytora XIX wieku Emila Waldteufela. Oto one: Estudiantina, Tres Jolie, Czar Syren, Złoty deszcz, Lyżwiarze, Espana, Jesien ne nastroje, Zawsze lub nigdy. Wielką Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia dyryguje Zdzisław Górzyński. Muza XL 0276, obr. 33.

Ślawa Przybylska śpiewa ballady i piosenki. Jest ich na jednej płycie aż 13: Noc Kastylijska, Czarna woda, Uśpiona fontanna, Płaly sad, Światła na Powislu, Dziewczyna z mlekiem, Gdzie są kwiaty, Na naszej ulicy, Nie udało się miłość, Winna była mama, Nie chodź miły nad Wisłę, Kot Teofil, Po coś mi w drogę wszedł. Piosenkarce towarzyszy Zespół Estrady Warszawskiej pod kierownictwem Janusza Senta Muza, XL 0273, obr. 33.

„Złota kaczka” to tytuł białki muzycznej Hanny Januszewskiej z muzyką Tadeusza Paciorekiewicza w wykonaniu chóru i orkiestry pod dyr. Antoniego Wicherka oraz znakomitej obsady aktorskiej: S. Zaczka, H. Ślonickiej, L. Machalskiego, T. Bartosika, W. Michnikowskiego, W. Kaczmareckiego, B. Kraftówny, H. Bielkiej, B. Stepiakówny. Muza, L 462, obr. 3.

Krzysztofa Konarska z towarzyszeniem zespołu Studia Rytm pod kierownictwem A. Korzyńskiego śpiewa piosenki: Czy ktoś ci powiedział, Dołny w kwiatach, Już późno, Minęło wczoraj. Muza, N 0403, obr. 45.

Nico Ventura z towarzyszeniem Orkiestry Electrecord pod dyr. A. Imre. Śpiewa 4 utwory: Ricorda slow-rock, Esagerata twist, Diavolo twist, Lettera di un sol-

dato bolero (nagranie „Electrecord” Rumunia). PRONIT, N 0412, obr. 45.

Zespół „Chocholy” gra 4 utwory: Kocham ja, Zaimki, Nowa gra Uwierz mi. Pronit, NO410, obr. 45.

Bohdan Czyżewski z towarzyszeniem Zespołu Instrumentalnego K. Sadowskiego śpiewa: „Nie ma złej pogody na urlop”, „Świat na różowo”, „Taka babka”, „Dwa tysiące zgrabnych nóg”. Pronit, N 0415, obr. 45.

Danuta Rinn i Bohdan Czyżewski w duecie z Zespołem Instrumentalnym K. Sadowskiego śpiewają: Viva Maria oraz Mój syn nie nie robi. Pronit, SP 129, obr. 45.

Jan Lewandowski z towarzyszeniem Orkiestry Tanecznej PR pod dyr. E. Czernego, śpiewa: W miłości nie ma mocnych, Nasze mile dziewczęta, Magdalena i ja, Ogród niey. Muza, N 0409, obr. 45.

Maciej Kolesnik, z Zespołem Instrumentalnym T. Suchockiego śpiewa: 4 piosenki z bogatego zbioru folkloru miejskiego: Staję, Zuzia, Jeleni zlamal nogę i Hela. Muza, N 0408, obr. 45.

Orlando śpiewa z towarzyszeniem Orkiestry Electrecord pod dyr. A. Imre (nagranie Electrecord): Ciciora, Libero, Tu sais me plaire, A present tu peux t'en alier. Pronit, N 0414.

Rzeka i fabryki

Dokończenie ze str. 3

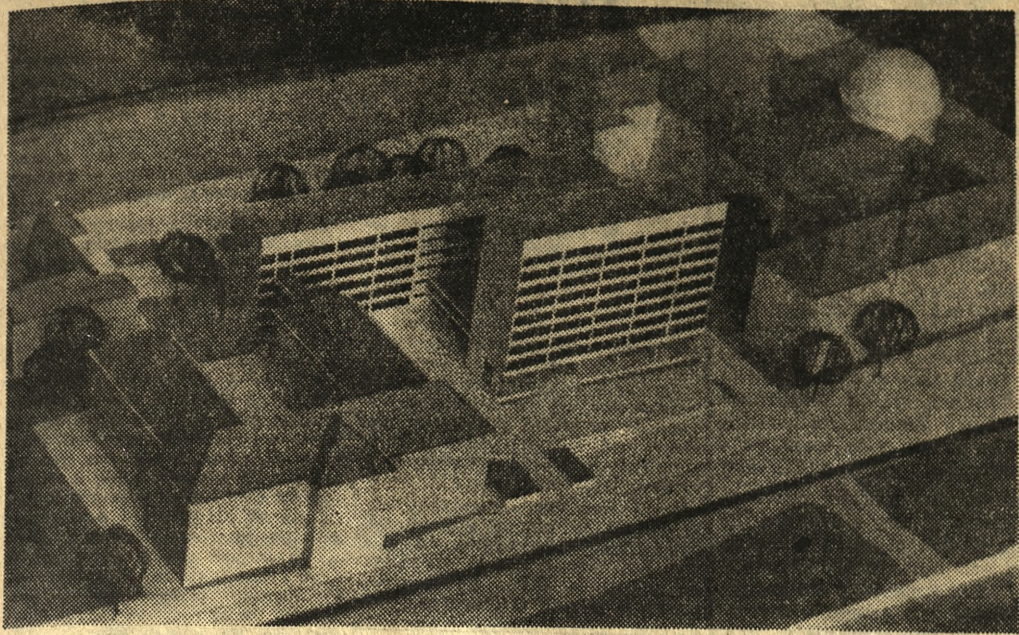
czekiwania. Nieostrzegalne gołym okiem zjawiska nabiera ją apetytu i „zmatają” wszystkie zanieczyszczenia, głównie zaś związki ligniny. Specjalnie zaistalowane dmuchawy powietrza dostarczają im tlenu, pozwalają swobodnie toczyć zaciętą walkę z przeciwnikami.

Urządzenia w Ostrołęce są prototypowe. Przechodzą tu swój bojowy chrzest. Dziś już jednak można stwierdzić z całą pewnością, że stanowią światową rewelację. Potwierdził to wizytujący kombinat specjaliści z ONZ, potwierdzili liczne zamówienia zagraniczne. Urządzenia z Ostrołki mogą być zastosowane w różnych fabrykach chemicznych, mleczarniach itp.

Oczyszczalnia w tutejszym kombinacie jest undanym dzieckiem licznych grona naukowców i specjalistów — mówi inż. Zofia Piekarska, przedstawicielka Departamentu Techniki Ministerstwa Leśnictwa, któremu kombinat podlega. — Obecnie zamierzamy wprowadzić podobne oczyszczalnie w innych naszych zakładach. Pragniemy, by wody, z których korzystają fabryki, zachowały wszystkie swoje walory w stanie nieskażonym. A więc może by na ryby, panowie? Choćby nawet pod celulozownie.

JERZY SOKOŁOWSKI

Powiększenie siedziby Prezydium WRN



Projekt zabudowy wolnego placu przy al. Stalingradzkiej, tuż obok siedziby Prezydium WRN — stał się nareszcie aktualny. W tych dniach przystąpi się bowiem do budowy trzech nowych obiektów dla Prezydium WRN.

Projekt przewiduje wyburzenie od strony al. Stalingradzkiej 9-kondygnacyjnego, budynku, za nim (od strony ul. Kościuszki) stanie nieco niższy — 8-kondygnacyjny obiekt. Między nimi zaprojektowano dużą salę konferencyjną. Wszystkie te obiekty połączone będą z obecną siedzibą Prezydium WRN. Razem nowe budynki posiadać będą 62 396 m². Na każdym piętrze 9-kondygnacyjnego obiektu przewidziano po 23 pokoje oraz salę konferencyjną. W niższym budynku mieścić się będzie na każdym piętrze 37 pokoi i także sala do zebrań.

Rozpoczęcie budowy, której wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, nastąpi w połowie tego miesiąca. Inwestorem zaś jest Prezydium WRN, a nadzór inwestorski sprawować będzie Wojewódzki Zarząd Inwestycji Miejskich. Projekt opracowała w Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego. Głównymi projektantami są:

mgr inż. arch. Jerzy Buszkiewicz i mgr inż. arch. Józef Maciejewski.

Warto dodać, że projektów na budowę tych obiektów opracowano kilka, jednak żaden z nich nie został zaakceptowany. Wówczas dyrekcja Bura Projektów Budownictwa Przemysłowego ogłosiła wewnętrzny konkurs i właśnie projekt wspomnianych obiektów uznano za najlepszy do realizacji.

W tym roku pod wszystkie trzy nowe obiekty położą się fundamenty. Pierwszy z nich — 8-kondygnacyjny oddany będzie do użytku w 1968 r. Powiększenie siedziby władz wojewódzkich przyczyni się w znacznym stopniu do lepszej i sprawniejszej działalności Prezydium WRN, a także poprawi się załatwianie spraw pelentów. Obecnie poszczególne wydziały Prezydium mieszczą się w 14 punktach naszego miasta. I tak np. Wydział Handlu znajduje się przy ul. Lampego, Wydział Zdrowia przy ul. Dąbrowskiego, a Wydział Rolnictwa przy ul. Towarowej. Łatwo sobie zatem wyobrazić, jakie kłopoty mają ci interesanci z wojewód-

stwa którzy jednego dnia pragną załatwić kilka spraw w różnych wydziałach. Z chwilą ukończenia budowy, wszystkie wydziały mieścić się będą w jednym miejscu. Zatem dla interesantów, tak licznie odwiedzających siedzibę władz wojewódzkich, będzie to wielkie udogodnienie. Z drugiej strony miasto otrzyma do swej dyspozycji kilkanaście pomieszczeń, które można będzie wykorzystać na rozmaite cele. Ponadto — jak wiadomo w istniejącym gmachu Prezydium WRN posiada tylko jedną salę konferencyjną i to na 90 miejsc. Dlatego też sesje WRN muszą się odbywać w innych pomieszczeniach. Po opanowaniu do użytku kompleksu budynków sesje, a także zebrania i konferencje z udziałem większej liczby osób będą mogły odbywać się na miejscu.

Miejmy nadzieję, że wykonawca dołoży starań i te tak potrzebne obiekty wybuduje w przewidzianym terminie. (a)

Na zdjęciu: tak będzie w przyszłości wyglądać zabudowa wolnego placu obok obecnej siedziby władz wojewódzkich.

Fot. — K. Przychodźki

każdy
hektar
daje
plony

Wielkopolskie kółka rolnicze zagospodarowują wiele gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. W myśl hasła „KAŻDY HEKTAR DAJE PLONY”, które to hasło jest również myślą przewodnią KONKURSU, organizowanego przez „Głos Wielkopolski”. W wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, Telewizję Poznańską i Związek Młodzieży Wiejskiej.

Ponad 200 kółek w naszym województwie objęło w użytkowanie blisko 6 tysięcy hektarów wspomnianych wyżej gruntów. Są to gleby najslabsze, przeważnie V i VI klasy, na które nie było amatorów. A jednak pod opieką doświadczonych rolników — działaczy i agronomów, grunty te zostały podniesione do normalnej wydajności. Dowodzi tego fakt, że kółka rolnicze sprzedały państwu w ub. roku prawie 5 tysięcy ton ziarna kornupcyjnego i około 2 000 ton kwalifikowanych nasion różnych roślin, nie licząc ziemniaków i innych okopowych.

Rajd przyjaźni
w Wolsztynie

Działacze PTTK przygotowują się do wielkiej imprezy o zasięgu krajowym. W dniach od 29 września do 2 października br. odbędzie się na terenie powiatu wolsztyńskiego XV Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zakończy się on 2 października na mecie przed Domem Turysty w Wolsztynie. W ramach imprez rajdowych wystąpi m. in. 1000 uczniów z Liceum Ogólnokształcącego i Szkół Zawodowych w strojach Tysiąclecia.

Organizatorami rajdu są Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, PTTK w Poznaniu i Wolsztynie oraz WKKFIT. (kh)

Nasz wielki
konkurs

Jednym z takich kółek, realizujących program zagospodarowania gruntów, jest Kółko Rolnicze w Goźdżinie, pow. Wolsztyn, liczące 30 członków. Obok zarządu, działalność w terenie kieruje trzech ludzi: prezes Henryk Darcz, kierownik produkcji Edmund Grzegorzczak i księgowy Marian Musiał. A mają czym się chwycić. Siedem zestawów traktorowych, kolumna parnikowa, agregaty orłotowe, aparaty ochrony roślin, solidna zagroda (dom mieszkalny, dwa budynki inwentarskie, stodoła, garaż, szopy) wraz z 20 hektarami ziemi — oto majątek trwały goździńskiego Kółka.

Zaczęło się właściwie od zagrody z ziemi. Kupiono ją aktem notarialnym, na wiosnę 1963 roku, od dwójga właścicieli — staruszków. Ta zagroda właśnie stała się ośrodkiem — bazą do poczynania gospodarczych i produkcyjnych. Zasiadano żyto i łubin oraz zasadzono ziemniaki, bo tylko te rośliny można było uprawiać na ziemi V i VI klasy, mocno zaniebanie. Pierwszy rok nie przyniósł wysokich efektów finansowych. Drugi rok był lepszy: 21 kwintali żyta i 230 kwintali ziemniaków z hektara. Poza tym sprzątnięto prawie 4 tony ziarna roślin strączkowych, a zysk przekroczył 78 000 zł.

Rok bieżący, według przewidywań, będzie znacznie lepszy. Tym bardziej, że przejęto dalszych 20 ha ziemi i zaprowadzono hodowlę opasów i bukatów. Poza użytkowaniem gruntów, goździńskie Kółko świadczy w szerokim zakresie usługi mechanizacyjne rolnikom oraz obsługuje swoim parkiem maszynowym 40 ha ziemi użytkowanej przez sąsiadnie Kółko Rolnicze w Goł. Znacznie wyższych efektów ekonomicznych spodziewa się zarząd Kółka dopiero w roku 1967 i następnych, kiedy zaczął oddziaływać na wydajność gleby, wyprodukowany we własnej oborze nawóz organiczny.

Warto dodać, że omawiane tu kółko rolnicze nie ogranicza się do usług maszynowych i zagospodarowania gruntów. Zainicjowało ono i jest głównym inwestorem budowy w-

dociągów dla Goźdżina i najbliższych Elżbiecin. Łączny koszt — 1 200 000 zł, w czym mieszkańcy obu wsi partycypują kwotą 600 000 zł. Resztę pokryją dotacje PZKR-u, instytucji przemysłowych i handlowych oraz rad narodowych. Roboty są tak dalece zaawansowane, że na wiosnę przyszłego roku czysta woda popłynie już do mieszkań i obejść gospodarskich.

Kółko w Goźdżinie udowodniło, że lekceważona ziemia gorszej jakości, należy się uprawiać, pielęgnować i nawozić, może dawać plony i zbiory równe średnim wojewódzkim, a nawet je przewyższać (ziemniaki). Udowodniło też nakłady na zagospodarowanie tego rodzaju gruntów są opłacalne i amortyzują się bardzo szybko.

Z tego i innych podobnych faktów, wolno wyciągnąć wniosek, że nasz konkurs, zachęcający zarządy kółek rolniczych i agronomów gromadzkich do przejmowania i zagospodarowywania gruntów PFZ — jest jak najbardziej na czasie.

Zgłoszenia zainteresowanych kółek rolniczych już napływają, mamy ich w teczkę kilkanaście. Przypominamy więc, że termin zgłoszeń upływa 31 sierpnia 1966 roku. Należy je nadsyłać na specjalnych formularzach, które są w posiadaniu poszczególnych zarządów kółek lub agronomów gromadzkich. Zwracamy również uwagę na nagrody rzeczowe i gotówkowe, na które składa się: kombajn zbożowy, samochód Żuk, ciągniki o wyższej mocy, snopowiązałki ciągnikowe, czyszczalnie do zboża, kolumny parnikowe, prasobieracze, ładowacze i rozrząsacze obornika, indywidualne i zbiorowe, wyjazdy zagraniczne itd. Ogólna wartość wszystkich tych nagród wynosi ponad półtora miliona złotych.

Konkurs o takich rozmiarach i zasięgu nie był jeszcze w Wielkopolsce organizowany. Zachęcamy więc do udziału w nim i czekamy na zgłoszenia. Czym prędzej one wpłyną, tym lepiej, bo chodzi przecież o to by każdy hektar dawał coraz lepsze plony. (kj)

Praca

Uczeń w zawódzie tokarza, potrzebny. Poznań, Dolna Wilda 16. 29204g

Przyjmę zaraz ucznia w zawódzie malarskim. Rolna 50 m. 7. 29211g

Potrzebna pomoc do dzieła. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29219g

Ucznia w zawódzie tanierskim — przyjmę. Poznań, ul. Szewska 2. 29224r

Pomoc domowa dochodząca potrzebna (6-8 godzin). Poznań, ul. Bułgarska 123, narożnik ulicy Świerczewskiego. 29221g

Krawcowe potrzebne do pracowni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29396g

Potrzebna pomoc domowa z pełnym utrzymaniem, względnie dochodząca. Poznań Promienista 148. 29226g

Pomoc domowa, na stałe lub dochodząca, potrzebna zaraz. Jesienią 15 m. 12. 29329g

Starszy, poszukuje gospodyni lub współmieszki (może być z dzieckiem). Wkład niewyłączony — gospodarstwo rolniczo-hodowlane, położenie zdrowe, las, przy powiatowym mieście. Warunki do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29333g

Kupno

Skóry nutrii, wyprawione kupię. Tel. 526-72. 29200g

Kupię Voltampromer z unwersalnym. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29280g

Sprzedaż

Czyszczarnie zboża (Petkus-10), mieszarki do wszelkich produktów sucznych, sprzedam korzystnie. Ranus — Srem, Mielkiewicza 11. 29260g

Pustaki żużlowe 12-cięgowe 8,5, betonowe 9-cięgowe 7,5, sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29285g

Recista, sprzeda psa owczarka, tania. Helman Poznań, Szamarskiego 23 m. 9. 29511g

Sprzedam nowoczesny wózek, w idealnym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 27 m. 10. 29242g

Sprowadzam Jawe 250. Stalica 14 m. 16, oglądając od godz. 17. 29255g

Futro, łapki karakulowe, okazjnie sprzedam. Długosza 11 m. 8. 29290g

Sprzedam Lambrette Ld 150. Tel. 436-16, w godz. 16-17. 29361g

Tapczany używane, zegar stojący, tania sprzedam. Radosna 4, I ptr. 29340g

Sprzedam wózek dziecięcy, nowoczesny. Kosiniego 25 m. 9. 29362g

Lokale

Zamienie mieszkanie, pokój z kuchnią, względnie oczekuje propozycji w no wym budownictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29115g

2 pokoje, kuchnia, c.o., garaż, telefon, w Poznaniu, zamienie na mieszkanie w Swarzędzu, Antoninku, Warszawskim, Wnogradach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29176g

Kawalerkę, zamienie na pokój z kuchnią (z pracownikiem PKP). Adres: Łukaszczyca 29 m. 6. 29001m

Pokój wylączony, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29002m

Zamienie pokój z kuchnią, na pokój samodzielny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29018m

Wynajmę pokój piętnastoletnim panienkom oraz wydzierżawię garaż. Ul. Winna 8. 29039m

Zamienie pokój z kuchnią, 35 m², samodzielne (Winiary), na podobne lub większe samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29058m

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe komfort (willew), śródmieście, na dwa mieszkania 1-pokojowe (nowe budownictwo) Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29069m

Pokój śródmieście, dwuosobowy — uczących — przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29141m

Nieruchomości

Okazjnie sprzedam działkę w Umotowie, przy granicy Poznania, opłotowa, zadrzewiona, światła na miejscu. Wiadomość: Palczewski, Poznań, Owlska 22 m. 8. 29198g

Sprzedam korzystnie 2 ha ziemi, z zabudowaniem, światłem, lub zamienie na mieszkanie w Poznaniu wylączony. Informacje: Maria Zacharkiewicz Poznań, Głogowska 115a m. 15. 29216g

Działkę 1.250 m² przy dworcu Kostrzyn Wlkp., sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29218g

Sprzedam domek jednorodzinny z domem gospodarczym i ogrodem sadem 0,5 ha, w Steszewie k/Poznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29284g

Sprzedam domek jednorodzinny. Kwiatkowski, Luboń 4, Leśna 7. 29337g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno-Transportowa „SPEDYTOR” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- 1) ROBÓT BUDOWLANYCH budynku hali montażowej samochodów,
- 2) ROBÓT ELEWACYJNYCH baraku administracyjnego.

Termin wykonania robót — do 30 listopada 1966 r. Dostawa materiałów do uzgodnienia z wykonawcą. Do składania ofert zapraszamy wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 15 sierpnia 1966 r.

Komisjnie otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1966 r. o godz. 10-tej w siedzibie Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Sekcja Admin.-Gospodarcza Spółdzielni. K5818

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19. Broni (Stary Rynek) — godz. 11-17.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Narodowe (Al. Marcinowskiego) — godz. 9-15. Militarium — (Cytadela) — godz. 12-18.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11-18.

Ezmiost Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 10) — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej” — godz. 10-15.

Pawilon Meblowy (Swarzędzka — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.

Klub MPiK (Ratajczaka 3) — Marian Stankiewicz — wystawa grafiki — g. 10-18.

Galeria „Od nowa” — wystawa grafiki Rafała Jasienowicza — g. 18-22.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcieckiego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49) tel. 671-231 do 39.

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9, tel. 538-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

Ambulatoria czynne — chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23, stomatologiczne g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 103, tel. 566-06).

Apteki: Mickiewicza 22 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 249, tel. 672-414 do 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Waga niewypału Wojenne pozostałości ranią i zabijają

Od momentu zakończenia wojny minęło już wiele lat, a jeszcze co pewien czas daje ona znać o sobie w postaci różnych bomb, pocisków i innych niewypałów. Jednostki saperów naszego wojska mają pełne ręce roboty. W Poznaniu w okresie lat 1962-1965 r. zlikwidowano 20 062 niewypałów. Najbardziej „owocny” był rok ubiegły, kiedy to saperzy Wielkopolskiej Jednostki KBW usunęli 10 568 groźnych pozostałości wojennych.

Wykrywamy z roku na rok coraz więcej niewypałów, ale niebezpieczeństwo nadal istnieje. W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców miasta i województwa, w roku ubiegłym wystosowany został do społeczeństwa apel w postaci odezwy o składanie do jednostek MO posiadanej, a do tego nie ujawnionej broni i amunicji. W prowadzeniu akcji ostrzegawczej na temat niebezpieczeństwa grożącego przy manipulacji i niewłaściwym obchodzeniu się z nieznanymi niewypałami wykorzystano różne spotkania z mieszkańcami, zebrania komitetów blokowych, na których przedstawiciele rad narodowych i MO wygłaszali odpowiednie pogadanki.

Tak się niestety zdarza, że najczęściej ofiarami niewypałów są dzieci. Dlatego też rodzice powinni zwrócić szczególną uwagę na miejsca zabaw swoich pociech i gdy natkną się na niewypał winni go zabezpieczyć (przewozić, chociażby ogrodzenie terenu) zgłosić jak najszybciej do najbliższej jednostki MO. (st)

Mleczarnia na Dębcu jeszcze w tym roku

Nie bez licznych trudności powstaje od lat mleczarnia na Dębcu — nowoczesny obiekt, który ma w dużej części rozwiązać problemy zaopatrywania Poznania w mleko i przetwory. Według pierwotnych założeń mleczarnia powinna pracować już pełną parą. Jednak tuż przed oddaniem budynku do użytku okazało się, że istnieje konieczność pokrycia warstwą farby antykorozyjnej belek stropowych. Trzeba było zrywać tynki, demontować instalacje i część maszyn.

Obecnie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 prowadzi prace, które według pierwotnego harmonogramu miały być ukończone do 31 lipca br. Niestety przedsiębiorstwo nie zeszło jeszcze z placu budowy. Czekają na to niecierpliwie mieszkańcy, którzy instalować będą maszyny i urządzenia. Jeżeli roboty budowlane będą zakończone do września, to w połowie tego miesiąca rozpocznie się rozruch urządzeń, a w grudniu br. zakład powinien prowadzić już normalną produkcję.

Mleczarnia na Dębcu będzie zaopatrywała miasto w mleko spożywcze (w 80 proc. butelkowane) oraz w inne produkty jak maślanka, jogurty, kefir itp. Poza tym zakład ten będzie wypuszczał na rynek niewielkie ilości masła oraz lodów „Domino” produkowane na specjalnych urządzeniach sprawozdanych z Danii.

Ponieważ zakład jest Poznaniowi bardzo potrzebny mamy nadzieję, że załoga PPBP nr 2 dotrzyma terminu — 31 bm. i udostępni front robót zakładowi remontowo-montażowemu. (st)

Jedno przedsiębiorstwo dla remontów placówek handlowych

Remont... wspomniany napis widać już od blisko dwóch lat na rozbudowywanej kawiarni „Sportowa” przy ul. Dzierżyńskiego. Miano do niego przystąpić po wydaniu decyzji przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną przy Prezydium DRN na Wildzie o zamknięciu lokalu z uwagi na nieodpowiednie warunki higieniczne.

Rozpoczęcie prac zależało jednak od wykwaterowania użytkowników z sąsiednich lokali. Trwało to długo. Sprawy związane z przekwaterowaniem załatwiono po upływie kilku kwartałów, a później rozpoczęły się kłopoty z wykonawcami. Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane odmówiło, ponieważ Prezydium DRN na Wildzie zleciło mu wykonanie pawilonów na peryferiach. Nie podjęła również prac Spółdzielnia „Wilda” i w końcu ulokowano zlecenie w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Elewacyjnych. I ten wykonawca również nie wykazał odpowiedniego tempa, w rezultacie więc kawiarnia oddana będzie do użytku dopiero w tych tygodniach.

Kłopoty, jakie były ze wspomnianą kawiarnią występują także przy modernizacji placówek gastronomicznych oraz handlowych. Kilka miesięcy trwał np. remont kawiarni „Bajka”. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych przeprowadzało przez 3 miesiące prace w restauracji „Soplica”, a Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane na Nowym Mieście nie zakończyło w terminie budowy pawilonu przy ul. Łomżyńskiej. PZG starają się od dłuższego czasu o wykonawców dla przeprowadzenia modernizacji restauracji „Tatarska” i „Poznańska”.

Z dużym opóźnieniem wykonywane są również remonty w innych placówkach handlowych.

Rzadko które z przedsiębiorstw dysponuje bowiem fachowcami z różnych branż i w rezultacie bywa tak, że najpierw wykonują prace murarskie, później dopiero przychodzą elektrycy, monterzy i w rezultacie remonty wloką się miesiącami.

Inaczej rozwiązała wszystkie te kłopoty Poznańska Spółdzielnia Spożywców, która utworzyła w ubiegłym roku oddział remontowy. Wykonuje on prawie wszystkie remonty

„Komuna Paryska” zmienia wygląd

Po zakończeniu prac elewacyjnych, główny budynek Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej przy ul. Kraszewskiego, zyskał wiele na wyglądzie. Pod jasną warstwą tynku zginęły czerwone mury nie dodające uroku temu rejonowi Poznania. Ostatnim nie zbyt miłym akcentem jest ceglany mur odgradzający teren zakładu od ul. Kraszewskiego.

Według informacji udzielonych nam przez dyrekcję zakładów, mur ten ulegnie likwidacji a na jego miejsce postawiony zostanie żelazny płot o lekkiej konstrukcji. Znajdą się tam również miejsce na gabloty reklamowe. Zakład chciałby także wybudować z własnych środków przystanek autobusowy z prawdziwego zdarzenia. (st)

w podległych sobie sklepach. Oddział ten dysponuje warsztatami stolarskimi i mechanicznym, samochodami, magazynem z zapasem niezbędnych materiałów. Zakład posiada też fachowców, którzy opracowują dokumentację. Remonty w sklepach PSS trwają obecnie znacznie krócej. W I półroczu wykonano prac w 50 placówkach i tym samym plan remontów zrealizowano w blisko 143 procentach.

O zorganizowanie podobnego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego dla podległych sobie placówek stara się ostatnio również Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych. Z chwilą jego utworzenia odpadłoby wiele kłopotów z szukaniem wykonawców. (l)

Przebudowa ul. Roosevelta



Wielki turniej big - beatowy

„Szafiry” i „Tarpany”, „Pechowcy” i „Skorpiony”, „Radary” i „Gejzery”, „Słowianie” i... wiele jeszcze innych zespołów — których nazwy nie wiele mówią przedstawicielom starszego pokolenia ale za to popularnością cieszą się wśród nastolatków — usłyszymy i obejrzymy wkrótce w Poznaniu.

Dzielnicowa Rada Narodowa — Jeżyce urządza w dniach 11, 12, 13 i 14 wielki turniej big-beatowy, który odbędzie się na stadionie „Olimpii”. W imprezie tej wezmą udział najlepsze zespoły Poznania oraz województwa. Całość poprowadzi Jacek Żuralski. W skład jury wejdą również przedstawiciele publiczności a nagrody, którymi obdarowane zostaną najlepsze zespoły, będą miały raczej charakter symboliczny lecz za to zabawny. 11, 12 i 13 występy zaczynają się o godz. 18.30, 14 zaś — o godz. 16.

W pierwszym dniu zaprezentują się publiczności wszystkie zespoły które następnie — podzielone na dwie grupy — ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa. Ostatniego dnia, czyli w niedzielę, odbędzie się koncert laureatów i wręczenie nagród. Oby tylko pogoda dopisała! (wan)

nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Na tropach zbrodni” (radz., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Polska wyprawa na ukwa na Spitsbergen”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.20 Polska Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 8.49 Młodzi Technika — cykl: „Astronautyka 66”; „Dotknięcie Księżyca”; 9 Dla dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody” aud. w. kacyjna; 9.20 Suity taneczne; 10 „Nim się książka ukaże” fragment książki pt. „Papieski topaz”; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Z muzyki włoskiej; 11.40 „Antykwarjat z kurantem”; 11.55 Komunikat o stanie wód; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Stan pogody; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolnicy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Muzyka dla wszystkich; 13.40 Gra Zespół Tadeusza Wesołowskiego; 14 „List z Polesia” audycja Redakcji Społecznej; 14.15 Melodie znanego mózgu i jezior; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.25 Sergiusz Prokofiew — II Suita orkiestrowa

Kiermasz szkolny na Starym Rynku

Poznański handel, zachęcony przychylną opinią mieszkańców o niedawnych wielkich kiermaszach handlowych na Starym Rynku, postanowił ożywić tę część starówki swoją kolejną tradycyjną imprezą, jaką zawsze był kiermasz szkolny. Nowość polegać będzie tylko na tym, że zreguluje się z przygotowywania osobnych, niewielkich kiermaszy w dzielnicach, na rzecz jednej dużej imprezy na Starym Rynku.

Kiermasz przewidziany jest w końcu sierpnia i potrwa do 10 września. Rodzice i uczniowie mają tam znaleźć wszystkie towary, jakie otrzymuje poznański handel na zaopatrzenie klientów w związku z rozpoczęciem roku szkolnego.

Jak się przewiduje, również okoliczne sklepy zostaną włączone do kiermaszu i w związku z tym będą miały przedłużony czas sprzedaży do godziny 20. Na czas trwania imprezy ma też być zamknięty ruch kołowy na Starym Rynku. (zs)

VI Centralna Spartakiada Wsi Jutro otwarcie!

Przez pięć dni gościć będziemy w Wielkopolsce najlepszych wiejskich sportowców z całego kraju. Program Centralnej Spartakiady Wsi zakłada nie tylko zmagania sportowe. Uczestnicy spartakiady podejmowani będą przez zakłady pracy i instytucje, a nad Rusalką odbędzie się wielki festyn. Po raz pierwszy w historii tej imprezy organizatorzy znaleźli w planie trochę wolnego czasu dla młodzieży, aby mogła ona poznać miasto, w którym startowała, jego zabytki, historię i współczesne osiągnięcia.

Jutro w godzinach popołudniowych ponad 1900 osobowa kolumna sportowców przejdzie ulicami Poznania udając się na stadion AZS przy ul. Pułaskiego, gdzie o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie Centralnej Spartakiady Wsi. Po części oficjalnej będziemy świadkami atrakcyjnych pokazów sportowych, m. in. wyścigów kolarskich na bieżni z udziałem kolarzy LZS znanych nam z Wyścigu Pokoju i licznych startów w reprezentacji Polski.

Część sportowa spartakiady zaczyna się w piątek o godz. 10. Konkurencje lekkoatletyczne oraz gry sportowe odbywać się będą na stadionie AZS. Podnoszenie ciężarów w hali Grunwaldu przy

ul. Marcelińskiej, zapasy w Krotoszynie, siatkówka męska w Wolsztynie, piłka nożna w Margoninie, Bukowcu, Kostrzynie i Sroczynie, jeździectwo w Opolu.

Metę turystyczną złotych spartakiadowych znajdzie się będą: motorowego — w Sroczynie, kolarskiego — w Zaniemyśli. Spodziewany jest przyjazd około 1200 turystów oraz kilkaset osób w ramach wycieczek zbiorowych. Przez głąd 20-letniego dorobku sportowego LZS zapowiada się atrakcyjnie. O zainteresowaniu spartakiadą wśród młodzieży i o wzroście popularności sportu na wsi, obok wielu innych przykładów, świadczą może fakt, że w samym tylko turnieju zapasniczym w obu stylach, startować będzie w Krotoszynie 300 zawodników.

Piękną oprawę otrzyma także uroczystość zamknięcia spartakiady, która odbędzie się w poniedziałek (15 bm.) na stadionie im. 22 Lipca. Atrakcyjność jej podnosi finałowe spotkanie ouchar Polski między Górnikiem Zabrze a Legią Warszawa. Początek poniedziałkowej imprezy o godz. 16. (d)

721 dziennikarzy na ME w Budapeszcie

Jak wielkie jest zainteresowanie mistrzostwami Europy w lekkiej atletyce, które odbędą się w dniach 30. 8. — 4. 9. w Budapeszcie, świadczy lista akredytowanych dziennikarzy i reporterów przy biurze prasowym mistrzostw. Na podstawie zgłoszeń narodowych organizacji dziennikarzy sportowych weryfikowanych ostаточно w porozumieniu z AIPS (Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy Sportowych) na listę znalazło się 721 nazwisk w tym 496 dziennikarzy, 91 sprawozdawców TV, 53 sprawozdawców radiowych, 81 fotoreporterów i filmowców z 31 krajów, w tej liczbie również pozaeuropejskie jak Izrael, Południowa Afryka i Stany Zjednoczone.

Najliczniejszą ekipę mają oczywiście gospodarze (115 osób), NRF — 66, Związek Radziecki 48, NRD — 46, Szwecja — 42. Polską prasę obsługiwać będzie 29 sprawozdawców. (d)

Tenisisci CSRS zdobyli puchar Galea

W francuskiej miejscowości kuracyjnej Vichy zakończony został finałowy turniej tenisowy pucharu Galea. Triumfatorami zostali młodzi tenisiści czechosłowaccy, którzy wygrali w decydującym o pierwszym miejscu meczu z ZSRR — 4:1. W dwóch ostatnich grach pojedynczych Czechosłowacy Laudin przegrał wprawdzie z radzieckim zawodnikiem Kakoulia — 1:6, 0:6, 7:5, 7:5, 3:6, ale jego rodak Medonos pokonał Jegorowa (ZSRR) — 2:6, 7:5, 6:4, 1:6, 6:2, ustalając wynik na 4:1.

Zacięty pojedynek o trzecie miejsce stoczyli zawodnicy Wielkiej Brytanii i Francji. Brytyjczycy, którzy w eliminacjach pokonali Polskę — 3:2 i tym razem odnieśli tak niki zwycięstwo nad Francją, zapewniając sobie trzecie miejsce. (PAP)

Totek płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotek z dnia 7. 8. 66 r. stwierdzono: 2 row. z 6 trafieniami — wygrane po 662,619 zł. 6 row. z 5 traf. prem. — wygrane po 220,873 zł. 307 row. z 5 traf. zwyk. — wygrano około 5,700 zł. 18,449 row. z 4 trafieniami — wygrane po 119 zł. 159,555 row. z 3 trafieniami — wygrane po 13 zł. (PAP)

Mathias w Warcie



Ceniony i znany w całym kraju trener piłkarski Michał Mathias zawiązał ostatnio do naszego miasta. Od kilkunastu dni prowadzi on treningi z piłkarzami Warzy. Michał Mathias trenował już jedenastkę Warzy po wojnie.

Fot. — K. Przychodzki

Na kortach

Zwycięstwo Olimpij i porażka Grunwaldu

W rozgrywkach strefy północnej w tenisie ziemnym o wejście do I ligi, tenisiści Olimpij odnieśli cenne zwycięstwo nad AZS Gdańsk, dając im miejsce w ścisłej ósemce, która nadal toczyć będzie boje o awans. Mecz z AZS odbył się w Poznaniu. Gospodarze zwyciężyli 4:3. Oto wyniki gier na pierwszym miejscu zawodnicy Olimpij: Filipówna — Łapsówna 6:4, 6:4; Wietorek — Mach 6:8, 5:7; Adamczak, Wietorek — Mach, Stangert 6:2, 1:6, 6:4; Adamczak — Mach 3:5, 3:6; Wietorek — Stangert 1:5, 7:4, 6:3; Filipówna, Wietorek — Łapsówna, Mach 6:4, 7:5.

Tenisisci poznańskiego Grunwaldu w cyklu tych samych rozgrywek ulegli Energetykowi Warszawa 3:4. (d)

Sierpień 10 Środa	Wawrzynica Słońce: 4.26—19.29
-------------------------	----------------------------------

TEATRY

MARCINEK — g. 11 i 17 „Miś Rym Cim Ci” — pozostałe nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 — „Ape Regina” (wl., 18 l.); APOLLO — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Piękny Antonio” (wl.-fr., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 30 „Winnetou” (II s., NRF, 11 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Podróż nie z tej ziemi” (jug., 14 l.) i g. 18, 20, 15 „Cztery dni do nieskończoności” (rum., 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Zab rekina” (radz., 12 l.) i g. 18, 20 „Długość pocałunku” (CSRS, 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Giuseppe w War

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 10 VIII 1966 Nr 188 (6995)

z baletu „Romeo i Julia”; 15.50 Radio-Reklama; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów; 18.43 „Kwa drans z dedykacją”; 18.58 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” na dzień następny; 19 Radio Reklama; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Koncert życzeń; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Przy dźwiękach kastanietów; 20.45 Kasydy maurytańskie — aud. poetyczna; 21.05 Koncert chopinowski z nagrań Zbigniewa Drzewieckiego; 21.35 Książki, które na was czekają; 22.05 Wieczorny koncert życzeń; 22.45 Chwila poezji; 22.47 Melodie filmowe; 23.10 Wiadomości sportowe; 23.15 Moskiewska Orkiestra Kameralna p/d Rudolfa Warszawa; 23.43 Melodie na dobranoc; 0.05 Program nocny z Rozgłośni PR we Wrocławiu; 0.05 Kalendarz Radiowy; 1.05 Dc. programu nocnego z Rozgłośni PR we Wrocławiu; 3 Hymn i koniec audycji.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 7. Muz. poranna; 8.15 Wiązanka mel. węgierskich; 8.35

mel. rozrywk.; 9 „Musical morski” Nr 6; 10.05 Popoł. konc. muz. operowej; 10.50 „Pan Wołodyjowski” odc. pow. H. Sienkiewicza; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Mozaika instrumentalna; 12.25 Muz. rozrywk.; 12.50 „Lekarz przypomina” aud. w opr. dr W. Rytłowej; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Ksyfalon, kastaniety i gitara — konc. rozrywk.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem” aud. Red. Ekon.; 14.45 Weinberg — Fragmenty z Suty do filmu „Pogromczyń tygrysów”; 15 Mozaika mel. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci słuch. inż. A. Kozuchowskiego; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą” aud. J. Matuszyńskiego; 17.50 Aud. oświat. U. Lipińskiego; 18 Radioexpress; 18.10 Aud. aktualna dla młod.; 18.25 Wielkopolskie zesp. chórne; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i Aktuałności; 19.30 Radiowy Teatr Miodych; 20.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 „No woci Polskiego Wydawnictwa Muzycznego”; 22.10 Jazz.; 22.20 Rozmowy literackie; 22.35 Rewia ork. i zesp. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 „Krok w krok za Tobą” — film z serii — „Baron”; 10.50 Pierwsza; 17.40 Program dnia; 17.45 Polska Kronika Filmowa; 17.55 Wiadomości dziennika TV; 18 Dla młodzieży film z serii — „Kapitan Tenkesz”; 18.25 Wszelchnica TV; 18.55 „Kierunek Morze Północne” — rep. film.; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Panorama Lubuska” 20.15 „Krok w krok za Tobą” — film z serii „Baron”; 21.05 „Światowid”; 21.30 „Modest Musorgski” — program muz.; 22 Dziennik.

CZWARTEK: 17.35 Progr. dnia; 17.40 Wiadomości dziennika; 17.45 Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 18.05 „Życie w starożytnym Rzymie” — cz. III film seryjny; 18.35 Kwadrans zagadek — teleturniej; 18.50 Wszelchnica TV; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Estrada rozrywkowa; 20.15 Teatr Sensacji „Stawka większa niż życie” — odcinek pt. „Kryptonim Edyta”; 21.25 „Nie bo i Ziemia” — krótkometr. film dok. o Wietnamie; 21.55 Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.